20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 159.

Kraków, piątek 12 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

14 okrętów uszkodzono i zatopiono.

Zbombardowanie lotnisk i zakładów przemysłu zbrojeniowego. Zestrzelono 29 brytyjskich samolotów.

Berlin, 11 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z łodzi podwodnych doniosła o zatopieniu 35.187 ton nieprzyjacielskich okrętów handlowych.

Podczas nalotu na Anglję zatopiono u wschodnich i południowych wybrzeży okręt strażniczy, jak również trzy okręty handlowe łącznej pojemności 26.000 ton, uszkodzono 10 dalszych okrętów handlowych i częściowo je podpalono. Celne trafienia w składy benzyny na lotnisku w Pembroke i w Ipswich, jak również w zakłady przemysłu zbrojeniowego w Norwich, Leeds, Tilbury i Swansea spowodowały pożary i wybuchy. Nad Kanałem doszło do wielokrotnych walk powietrznych między myśliwskiemi samolotami niemieckiemi i brytyjskiemi, podczas których przeciwnik poniósł wielkie straty.

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, 12 samolotów bombowych brytyjskich typu „Bristol-Blenheim" usiłowało dokonać nalotu na lotnisko w Stavanger-Sola. Wszystkie samoloty zostały zestrzelone przed wykonaniem swego zadania. W szeregach niemieckich samolotów strat przytem nie było.

Łączne straty przeciwnika wyniosły w dn. 9 lipca 29 samolotów, w tem jeden hydroplan typu Sunderland. 28 samolotów zostało strąconych w powietrznych walkach, a jeden przez artylerję przeciwlotniczą. Trzy samoloty niemieckie zaginęły. W nocy z 8 na 9 lipca, jak dodatkowo donoszą, został zestrzelony jeden brytyjski samolot przez samolot myśliwski, pełniący służbę nocną nad zatoką Niemiecką. (p).

Angielsko-włoska bitwa morska na morzu Jońskiem.

Skuteczna akcja przeciw angielskim eskadrom lotniczym nad morzem Śródziemnem. Zbombardowanie brytyjskich okrętów wojennych.

Rzym, 11 lipca. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:**

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje:

Wywiad powietrzny stwierdził w dn. 8 lipca, że angielskie siły morskie w trzech grupach, składające się m. in. z kilku okrętów linjowych i lotniskowców, znajdują się między Kretą a północno-afrykańskiem wybrzeżem w drodze na zachód. Następne potwierdzenie nadeszło potem z pokładu włoskiej łodzi podwodnej, która storpedowała nieprzyjacielski kontrtorpedowiec i zatopiła go.

Włoskie samoloty natychmiast wystartowały ze swoich baz i przeprowadziły w ciągu całego dnia ustawicznie powtarzane i skuteczne naloty bombowe na nieprzyjacielskie flotyle. Trafiono kilka okrętów, które wyraźnie ucierpiały skutkiem zauważonych na ich pokładach pożarów. Należy przyjąć, że jeden z okrętów, prawdopodobnie okręt linjowy został zatopiony. Wszystkie samoloty włoskie powróciły za wyjątkiem jednego, który musiał lądować na ziemi greckiej, przyczem załoga wyszła bez szwanku.

Angielska flotylla mimo zmniejszonej siły kontynuowała swą podróż, robiąc wrażenie, iż planuje jakiś atak w rejonie środkowej części Morza Śródziemnego, aby któryś z ważniejszych ośrodków wybrzeżnych zaatakować od strony morza i z powietrza. Skutkiem tych doniesień silna flotylla włoskich sił morskich wypłynęła na morze, aby przeszkodzić w wykonaniu tego zamiaru. **Późnem popołudniem w dn. 9 lipca udało się włoskiej flocie, mimo niesprzyjającej widoczności, która utrudniała wywiad powietrzny, nawiązać kontakt z z nieprzyjacielem na morzu Jońskiem, przyczem akcję floty wspierały wydatnie oddziały lotnicze.**

Po krótkiej, ale ostrej wymianie strzałów nieprzyjaciel zrezygnował ze swych zamiarów i oddalił się w kierunku południowo-wschodnim. Trafioną została jedna jedyna jednostka morska floty włoskiej. Szkodę da się usunąć w ciągu kilku dni. Podczas walki poległo 29 ludzi załogi i 69 zostało ranionych.

Samoloty ścigały nieprzyjaciela mimo silnej obrony przeciwlotniczej aż do późnych godzin wieczornych, nie dając mu spokoju. **Kilka nieprzyjacielskich okrętów zostało kilkakrotnie trafionych bombami ciężkiego kalibru.** Włoski kontrtorpedowiec „Zeffiro" został zatopiony, ale załogę udało się uratować. Jedna z włoskich łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy.

W dn. 8 lipca stwierdzono również dalszą flotylę angielską płynącą z Gibraltaru w kierunku północno-wschodnim. Jej sytuacja została stwierdzona przez włoskie samoloty w dn. 9 lipca na południe od Balearów, poczem **włoskie samoloty przez cały dzień bombardowały je z wielkim sukcesem.** Trzy włoskie samoloty nie powróciły do swych baz. (p)

Ponowne zestrzelenie całej angielskiej eskadry atakującej.

Niemiecka przewaga powietrzna ujawnia się coraz silniej również wobec Anglji.

(§§) **Berlin,** 11 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemiecka przewaga w powietrzu, jaka dowodnie okazała się w czasie pokonania Francji, zaznacza się obecnie również coraz silniej w stosunku do Anglji. I tak podana we wtorek do wiadomości cyfra 12 zestrzelonych samolotów koło Stavanger podwyższyła się w ciągu dnia po dalszych walkach powietrznych do cyfry 28.

Według nadeszłych dotychczas meldunków we środę ponownie zostały zestrzelone wszystkie samoloty angielskie atakującej eskadry bojowej. Niemiecka artylerja przeciwlotnicza zmusiła 7 bombowców brytyjskich przed dotarciem do swego celu, mianowicie lotniska Amiens-Lissy, do zawrócenia i zrzucenia przed czasem, bez celowania, swoich bomb.

Wskutek tego nie wyrządzono żadnych szkód w objektach wojskowych. Po zatrzymaniu ognia przez artylerję przeciwlotniczą, zaatakowały niemieckie myśliwce i zestrzeliły kolejno wszystkie bombowce nieprzyjacielskie, znajdujące się w odwrocie. Niemieckie samoloty nie poniosły żadnych strat.

Churchill internował angielskiego admirała i jego żonę.

(§) **Sztokholm,** 11 lipca. W związku z wprowadzeniem przed kilku tygodniami dyktatury w Anglji, rozszalała fala terroru. Fala ta objęła tysiące obywateli angielskich z różnych sfer, którzy nie godzili się z polityką Churchilla, a którzy zostali aresztowani i wtrąceni do więzienia.

Nieustającą falą aresztowań objęte zostały osobistości na wysokich stanowiskach. I tak donosi Reuter z Londynu o **aresztowaniu admirała Domville i jego żony lady Domville.** Oboje zostali internowani na podstawie zarządzeń o obronie kraju. (p.)

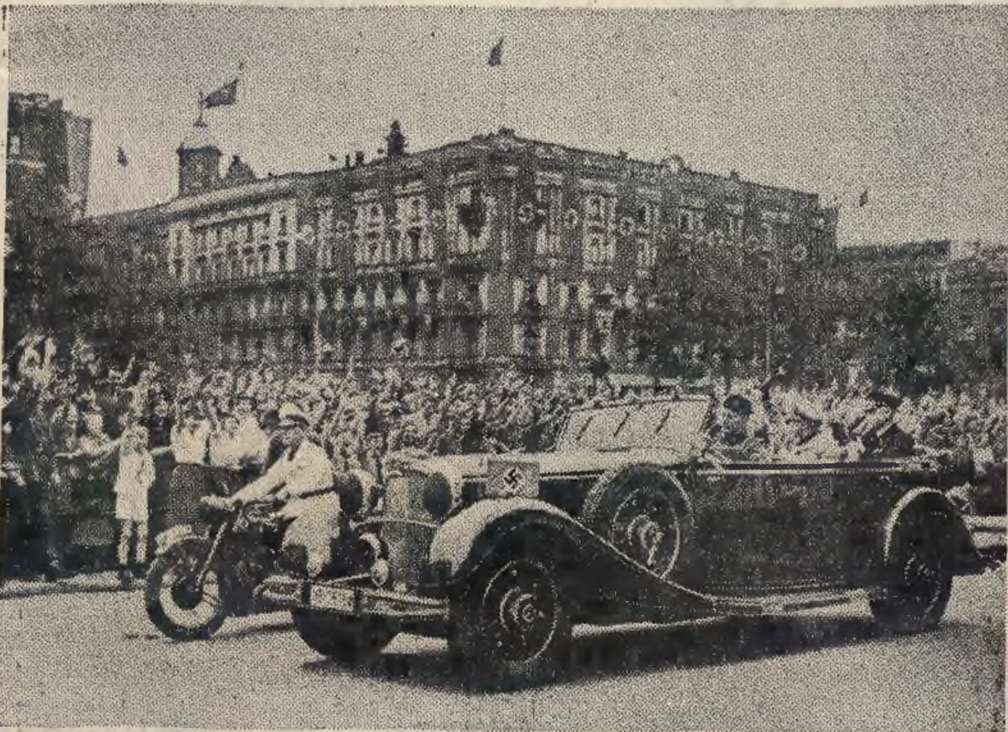
Nowy atak powietrzny na Gibraltar.

(::) **Rzym,** 11 lipca. **Port w Gibraltarze został — jak donosi „Giornale d'Italia" — ponownie zbombardowany przez samoloty nieznanej narodowości.**

Flota brytyjska, która uciekła po pierwszem bombardowaniu Gibraltaru, powróciła tam z powrotem na rozkaz władz brytyjskich.

Ten sam dziennik donosi, że artylerja przeciwlotnicza hiszpańskiego fortu Tarifa, leżącego na drodze z Gibraltaru do Tarify **ostrzeliwała angielski samolot, który przelatywał na niewielkiej wysokości nad terytorjum hiszpańskiem.** Już od kilku dni angielskie samoloty dokonują lotów wywiadowczych nad Tarifą. Dotychczas wzywano je głośnikami radjowemi do natychmiastowego oddalenia się.

Przyjęcie hr. Ciano w Berlinie.





Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przebywał ostatnio w ciągu kilku dni w Niemczech. Został on również przyjęty przez Führera na dłuższej audjencji. Następnie hr. Ciano zwiedził tereny wojenne na zachodzie, poczem udał się na narady do Monachjum. Na zdjęciu na lewo widzimy hr. Ciano podczas dokonywania przeglądu kompanji honorowej na dworcu Anhalckim w Berlinie, na prawo zaś widzimy włoskiego ministra spraw zagranicznych w drodze do pałacu kanclerskiego.

Na bezdrożach.

Kraków, 11 lipca.

W czasie od października ub. r. aż do rozpoczęcia niemieckiej ofensywy na zachodzie, spotkaliśmy się w niektórych sferach naszego społeczeństwa z zarzutem, że prasa zorjentowana jest jednostronnie przeciwko Anglji i jej polityce. Tak długo, jak Francja była związana aljansem z Anglją, słyszało się nieraz zdanie, że nie docenia się tego kraju i jego obywateli i jedynie ze względów czysto propagandowych stara się Anglję ośmieszyć i poniżyć.

Tymczasem jednak odwróciła się karta. A odwróciła się tak zasadniczo, jak się tego nikt nie mógł spodziewać: **z wczorajszego przyjaciela stał się dzisiaj nieprzyjacielem.** Myślimy w tym wypadku o gorzkich doświadczeniach, jakie Francja poczyniła z Anglją. Ten, który przypuszczał, że angielscy politycy, dążący do swoich specjalnych celów, będą się obchodzić z pobitą przez Niemców Francją z taktem i z pewnemi względami, gruntownie musiał się rozczarować. **Wielu z nich spadły z oczu łuski i zaczynają się oni jaśniej orjentować w powodach wojny i w jej szybkim przebiegu.**

Francja to kraj, z którym Polska była związana nićmi przyjaźni, ale również nićmi fałszywie pojętych wspólnych interesów. Z Francji dochodził nas, jak się nam zdawało, głos „zcementowanej Europy", przedewszystkiem Europy, której piętnem był „status quo", czyli Europy wersalskiej. Gdyby ktokolwiek był ośmielił się powiedzieć, że obok pięknych dźwięków francuskiej mowy, słyszy się w tym głosie **również nieharmonijne tony**, byłby napewno został ukamienowany nietylko przez miarodajnych mężów stanu naszego kraju, ale i również przez niezliczonych współobywateli, jako „zdrajca".

Tak było jeszcze przed rokiem. Myślano, że Francja jest niezwykle silnie zorganizowana, spoista i **że przetrwa każdą burzę**, któraby mogła rozgorzeć nad Europą. Posunięto się do tego, że uważano, iż Francja może udzielić młodemu państwu wystarczającej opieki i budowano na tem swoje plany. Z tych też powodów odrzucili Polacy w przeszłym roku propozycje Hitlera po rozwiązaniu paktu nieagresji w sposób kategoryczny, jak również **dobre rady, zdążające do zlikwidowania w drodze pertraktacyj aktualnych problemów.** Zamiast zdać sobie sprawę z faktycznego stanu już istniejącego w Europie, oparto się **jednostronnie na systemie gwarancji**, wymyślonym **przez Anglję**, a ratyfikowanym przez Francję i poniesiono z tego powodu **katastrofę na całej linji.** Państwo załamało się podczas wojny, wojsko rozproszyło się, a społeczeństwo zostało wciągnięte z żywiołową siłą w wir wypadków, ponosząc niezwykłe ofiary.

Ale nawet po wojnie znaleźli się tacy, którzy nie skorzystawszy z ciężkiej nauki, **liczyli się ciągle z cudem.** Raz mówiono, że krajem, w którym cud ten się ziści będzie Anglja, innym razem, że będzie to znowu Francja. Ci wszyscy, którzy postawili na francusko-angielską kartę — a było ich setki tysięcy — musieli znowu przeżyć gorzkie rozczarowanie. Wkońcu doszło do wojny na północy: znowu związano z nią różne nadzieje, a fakt, że po stronie t. zw. państw demokratycznych walczyły w Norwegji bataljony polskie, był dostatecznym powodem, aby niejeden liczył się skrycie z niemiecką klęską.

Ale wszystko to były fałszywe spekulacje: każdy dzisiaj to przyznaje, ale niewielu chce się otwarcie zgodzić, że należał do tych, którzy popełnili omyłkę.

Dziwnem jest tylko to, że u wielu z naszych rodaków utrzymał się dorywczy sposób rozumowania. **Jest to przykre dziedzictwo aż do absurdu posuniętych politycznych spekulacyj.** Ale już teraz dokonywuje się w ludności polskiej przewarstwowienie, którego skutki stawać się będą coraz bardziej namacalne.

W tutejszej prasie niemieckiej zajęto się już zagadnieniem „jakiem jest stanowisko Polaków", a głosy z niemieckiego obozu zostały poważnie wzięte pod uwagę przez naszych rodaków. Stało się to zarówno w dwóch artykułach, które się ukazały w „Gońcu Krakowskim", jak również w licznej korespondencji, pochodzącej z grona czytelników. Ilość tych osób, które czują potrzebę, po dokładnym namyśle i po zrewidowaniu swoich poprzednich poglądów, uzgodnienia ich z niemieckim punktem widzenia, wzmaga się z tygodnia na tydzień. **Jest to rzeczą zupełnie naturalną**, zważywszy pod uwagę sukcesy niemieckich wojsk i wobec zawodów zgotowanych przez politykę państw demokratycznych. Wzmaga się pogląd, że nie doceniało się narodu niemieckiego i że jest on tym, któremu losy powierzyły wielką rolę w przyszłej Europie.

Pomimo tego wszystkiego istnieje obecnie **wielu Polaków, którzy starają się znaleźć właściwe ustosunkowanie się wobec Niemców**, któreby po obu stronach cechowało honorowe, odważne i męskie postępowanie. Należy unikać takiego światopoglądu, któryby tworzył fałszywą perspektywę i nastręczał niebezpieczeństwo popadnięcia zpowrotem w chaos pojęciowy. **Oczywiście, że droga z tego chaosu do porządku, a przedewszystkiem nowego porządku prowadzi poprzez liczne ciężkie i gorzkie doświadczenia.** Tak było i tak będzie tak długo, jak ludzie żyją na ziemi. Ale przecież i inne narody przechodziły przez podobne doświadczenia, zanim dotarły do zrozumienia właściwego położenia. Omyłka jest człowiekowi przyrodzona, **ale dopiero zdolność rozpoznania tej omyłki podnosi człowieka z nizin na wyżyny ducha, pozwalając mu wyciągnąć logicznie konsekwencje.**

Wielu z nas doszło już do tej drogi, o której tu mowa. Inni szukają jej jeszcze po omacku. Wszyscy ci, którzy po wewnętrznych walkach doszli do tego nowego zrozumienia, powinni dla tamtych stać się przewodnikami. Należy tu wziąć pod uwagę jeszcze jeden ważny szczegół: jasne zdanie sobie sprawy nie może być uskutecznione **ani szybko, ani też w nerwowem podnieceniu.** A wielu z nas tkwi jeszcze w tem zdenerwowaniu i pośpiechu, które utrudniają nam zrozumienie związków przyczynowych dziejów. Przypominają oni w swoim braku decyzji trzcinę szarpaną wiatrem. Wpadają z jednej przeciwności w drugą. Ci sami, którzy wczoraj jeszcze krzyczeli głośno „Ukrzyżujcie go", krzyczą dzisiaj niemniej donośnie „hosanna!". Już dawniej ścierały się u nas gwałtownie różne przeciwności, sprowadzając niezwykle dla ogółu szkodliwe porachunki. Powtórzenie takich starć byłoby dzisiaj wysoce niepożądane. Dosyć zapłaciliśmy już „frycowego", **abyśmy na przyszłość stali się spokojniejsi i bardziej przemyślani w naszych poczynaniach.** Niestety stanowi ten niepokój część naszego charakteru narodowego, to też mamy ścisły obowiązek zmienić go w spokój i rozwagę. Tylko w ten sposób zdołamy **zrozumieć obecne zmiany.**

Również Francja, nasz dawny sojusznik, będzie musiał pójść tą samą drogą, a o ile można sądzić już dzisiaj, poprowadzi go w tym kierunku konsekwentnie sędziwy marszałek Petain, który pod wieloma względami przypomina marszałka Piłsudskiego. Może stąd powstać uspakajające przekonanie, że **nie jesteśmy jedynym narodem, który musi naprawić swoje polityczne błędy.** Nie miałoby sensu pozostawać w dawnych błędach i byłoby to niegodne człowieka: dopiero wyrzeczenia się błędów na korzyść lepszego zrozumienia daje człowiekowi to, co nazywamy godnością.

Obserwator.

Kanclerz Hitler przyjął hr. Ciano i przedstawicieli Węgier.

(::) **Monachjum**, 11 lipca. **W środę przed południem o godz. 9-tej bawiący w Niemczech minister spraw zagranicznych królestwa Włoch hr. Ciano przybył do Monachjum.**

Hr. Ciano towarzyszą ambasador królestwa Włoch w Berlinie Alfieri, ambasador Buti, poseł Geisser di Celesia, czołowi dziennikarze włoscy Poverelli, Ansaldo, Maratea i inni. W towarzystwie włoskiego ministra spraw zagranicznych przybyli również niemiecki ambasador w Rzymie von Macknesen i szef protokołu dyplomatycznego baron von Doernberg.

Na powitanie hr. Ciano i towarzyszących mu osób zjawili się na bogato udekorowanym gałązkami wawrzynu i sztandarami peronie dworca monachijskiego wybitni przedstawiciele władz z ministrem spraw zagran. von Ribbentropem na czele. (p).

Monachjum, 11 lipca. **Królewsko-węgierski premjer hr. Teleki i królewsko-włoski minister spraw zagranicznych hr. Czaky przybyli we środę na zaproszenie rządu Rzeszy na wizytę do Monachjum.**

Na powitanie gości przybył na dworzec minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, który towarzyszył gościom w drodze do hotelu „Regina", gdzie goście zamieszkali na czas pobytu w Monachjum. W otoczeniu węgierskiego premjera znajdują się, obok ministra spraw zagranicznych, poseł von Nickel, poseł Jeno von Ghyczy, szef gabinetu Tibor vom Bharteldy, szef prasowy węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych radca legacyjny Ullein Revitzky i dalsi współpracownicy prezydjum rady ministrów oraz ministerstwa spraw zagranicznych.

Na powitanie gości pojawił się również na dworcu królewsko-węgierski poseł w Berlinie Sztojay. Ze strony niemieckiej przybyli Reichsstatthalter Ritter von Epp oraz prezydent Siebert, ze strony włoskiej poseł Pittalis wraz z otoczeniem. (p.)

(::) **Monachjum**, 11 lipca. **Adolf Hitler przyjął we środę przedpołudniem w obecności ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa, oraz ministra hr. Ciano, bawiącego od niedzieli 7 lipca na zaproszenie rządu niemieckiego w Niemczech, w gmachu Führera przy placu Królewskim, premjera węgierskiego hr. Teleky i ministra spraw zagr. hr. Csaky.**

Rozmowa utrzymana była w duchu tradycyjnych przyjaznych stosunków, łączących te dwa państwa.

Teleki, Csaky i Ciano w drodze powrotnej.

Monachjum, 11 lipca. Po przyjęciu przez Führera minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wydał przyjęcie w małem kole na cześć przebywających w Monachjum gości węgierskich i włoskiego ministra hr. Ciano, po którem nastąpiła przejażdżka po jeziorze. Na Ratuszu w Chiemsee minister spraw zagranicznych spędził wraz ze swymi gośćmi kilka godzin na odwiedzeniu przebywających tam rannych żołnierzy.

O godz. 19.15 królewsko-węgierski premjer hr. Teleki i królewsko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky opuścili pociągiem specjalnym Salzburg.

W krótki czas po odjeździe gości węgierskich odjechał również hr. Ciano po serdecznem pożegnaniu się z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem. Ludność Salzburga owacyjnie żegnała przedstawicieli zaprzyjaźnionych państw Włoch i Węgier podczas ich przejazdu przez miasto i zgotowała im wielkie owacje na dworcu.

Rumunja wystąpiła z Ligi Narodów.

Bukareszt, 11 lipca. **Obecnie także i Rumunja wystąpiła z genewskiej Ligi Narodów. W związku z powyższem minister spraw zagranicznych wydał następującą oświadczenie:**

„Wystąpienie Rumunji z Ligi Narodów oznacza zrezygnowanie z politycznych iluzyj, przy których trzymano się zbyt długo. Z Ligi Narodów Rumunja nigdy nie miała pozytywnych korzyści, a jedynie hałaśliwe objawy zewnętrzne. Natomiast była wciągana do automatycznego mechanizmu codziennych akcyj politycznych, który wbrew istotnym uczuciom przeszkadzał zaprzyjaźnieniu się z wielkiemi i szlachetnemi narodami. Rumunja, która postępuje w myśl wskazań swoich istotnych interesów i europejskiego realizmu, jest zdania, że jej dalsza obecność w Lidze Narodów jest bezcelowa".

Żydzi usunięci ze służby publicznej w Rumunji.

Bukareszt, 11 lipca. Rumuńska rada ministrów postanowiła we wtorek **usunąć wszystkich żydów ze służby publicznej.** Stwierdzić należy, że w ostatnich latach **udało się wielu żydom uzyskać dobre stanowisko zwłaszcza w ubezpieczeniach społecznych, w ministerswie pracy oraz w ministerstwie skarbu.**

Aczkolwiek dyrektor znanego dziennika bukareszteńskiego, wychodzącego w języku francuskim „Le Moment" Hester złożył kierownictwo pisma, to jednak **rząd czuł się zmuszony do zawieszenia tego pisma, jako trzeciego z dzienników bukareszteńskich, których wydawanie zostało wzbronione.** Natomiast w innem piśmie, wychodzącem również w języku francuskim, a mianowicie w „Independence Roumaine" organie dawnej partji liberalnej, **zmienione jedynie kierownictwo.** Dotychczasowy dyrektor żyd Berkovis został usunięty, a na jego miejsce zamianowano dyrektorem rumuńskiego pisarza Taoceana.

Książę Windsor gubernatorem wysp Bahama.

Sztokholm, 11 lipca. We środę w nocy podano do wiadomości w Londynie, że książę Windsor został mianowany gubernatorem i głównodowodzącym wysp Bahama. **Wyspy Bahama stanowią grupę wysp zachodnio-indyjskich o powierzchni ok. 11.500 kilometrów kwadratowych.** Zamieszkałe są przez ok. 65.000 mieszkańców, przeważnie murzynów. Głównem miastem jest port Nassau na wyspie New Providence. Od r. 1939 gubernatorem i głównodowodzącym na wyspach Bahama był sir Charles Dundas.

Wiadomość o mianowaniu byłego króla Anglji a obecnego księcia Windsor gubernatorem wysp Bahama **spowodowało w kołach angielskich wiele domysłów.** Jak donosi dobrze poinformowany korespondent dziennika „Svenska Dagbladet" we środę, panuje w Londynie przekonanie, że ks. Windsor w ten sposób został odsunięty na dalszy plan. Nawet „Times" uznaje tę degradację byłej głowy imperjum brytyjskiego do roli gubernatora odległych od świata wysp za nieprzyjemne i **stara się ks. Windsor dać na drogę kilka słów pocieszenia:** „Wyspy Bahama — pisze Times — należą do nastarszych posiadłości korony angielskiej i dlatego mianowanie ich gubernatorem — jest zaszczytem". W innym jednak ustępie tego samego artykułu musiał dziennik przyznać, że w imperjumu światowem można było znaleźć stanowisko, któreby było bardziej zaszczytnem i godniejszem.

Ostatniem wyjaśnieniem wysłania ks. Windsor jest przypuszczenie, że po angielskiem załamaniu się dawny król powróciłby na tron przy pomocy Niemiec. „Svenska Dagbladet" podaje we środę całkiem otwarcie te przypuszczenia i oświadcza, że rząd Churchilla chciał **w ten sposób usunąć sobie parę książęcą z drogi.** W pewnych kołach angielskich panuje przekonanie, że tego rodzaju niezwykłe mianowanie jest „łagodną formą wypędzenia".

Dobitne dementi władz marynarki amerykańskiej.

(§) **Waszyngton**, 11 lipca. Na wtorkowem posiedzeniu kongresu odczytano datowaną z dnia 5 lipca br. odpowiedź władz marynarki amerykańskiej na wdrożone na wniosek republikańskiego senatora Fisha dochodzenia parlamentarne.

W piśmie wspomnianych władz marynarki stwierdza się, że **ani kontrtorpedowce, ani łodzie torpedowe, ani też inne jednostki morskie marynarki St. Zjednoczonych nie uległy sprzedaży na rzecz mocarstw, prowadzących wojnę.**

W ten sposób położono kres uchwale, która wymagała dochodzeń. (p.).

Z wielkiej chmury — mały deszcz.

Bukareszt, 11 lipca. Bukareszteński poseł Wielkiej Brytanji wystosował przed kilku dniami notę protestacyjną, skierowaną do rządu rumuńskiego, przeciwko **wysiedleniu 47 Anglików z terenu naftowego.** Nota ta zapowiadała możliwość opuszczenia Bukaresztu przez posła angielskiego, jeśliby wysiedlenie nie zostało cofnięte.

Rząd rumuński w swej odpowiedzi na notę zaznaczył, że wysiedlenie jest jeszcze bardzo łagodnym środkiem, gdyż wśród Anglików **znajdują się ludzie, którzy wykroczyli przeciwko bezpieczeństwu państwa rumuńskiego i z tego tytułu podlegają właściwie sądowi wojennemu.** Po otrzymaniu tej odpowiedzi poseł angielski nie odjechał, lecz musiał przyjąć do wiadomości wyjaśnienie rządu rumuńskiego.

Gibraltar w oczekiwaniu na wielki atak.

La Linea, 11 lipca. Wśród ludności cywilnej, mieszkającej na Gibraltarze, **wzrasta nastrój paniki, ponieważ przyjmuje się, że liczne loty wywiadowcze obcych lotników stanowią przygotowania do wielkiego ataku.** Na redzie w Gibraltarze wre gorączkowa praca, a tereny zostają w szybkiem tempie przemieniane na lotniska.

Czerwiec najgorszym miesiącem dla marynarki angielskiej.

Nowy Jork, 11 lipca. Rzeczoznawca spraw wojskowych Baldwin dowodzi w środowem wydaniu nowojorskiego dziennika „Times", że ostatnie zaostrzenie wojny prowadzonej przy pomocy łodzi podwodnych i bomb przeciwko żegludze brytyjskiej, **spowodowało wielkie straty w marynarce brytyjskiej, dla której czerwiec był miesiącem największych strat.**

Nawet jeśli się odliczy straty, poniesione przez Anglików podczas ewakuacji Dunkierki, to i tak bilans strat angielskich będzie bardzo poważny i nawet dla państwa, nastawionego na władanie morzami, bardzo niebezpiecznym.

Uwzględniając przynajmniej **290 zatopionych i 40 ciężko uszkodzonych angielskich okrętów handlowych,** musi się dojść do przekonania, że ten, kto przecina drogi dowozu zapasów i drogi handlowe Anglji, — ten przecina główne żyły Anglji.

Z dnia na dzień

Kraków, 11 lipca.

Paniczne nastroje w Anglji.

O ile już od dłuższego czasu można było stwierdzić paniczny nastrój Anglji, to obecnie, a szczególnie od czasu zawieszenia broni między Niemcami i Francją, nastroje te na terenie wysp angielskich przybrały niezwykle zaostrzony charakter.

Anglja nie wie kiedy dojdzie do skutku wielkie uderzenie Niemiec, i z tego powodu z dnia na dzień staje się coraz bardziej nerwowa. Nie dziw więc, że nastroje paniczne wśród ludności zataczają coraz szersze kręgi, a trwoga Anglików, przechodząca w groteskowe i śmieszne objawy, urasta do rozmiarów obłędu.

Brukselski korespondent „Giornalie d'Italia“ donosi, że eksplozja gazu w jednej z najważniejszych dzielnic Londynu wywołała w całej stolicy Anglji prawdziwą panikę i dała powód do najbardziej fantastycznych pogłosek i zarządzeń. Sądzono, że działa dalekonośne, podobne do dalekonośnych dział niemieckich z czasów wojny światowej, rozpoczęły z Calais ostrzeliwanie Londynu.

Jeszcze nigdy w Londynie i w innych miastach angielskich nie widziano tyle osób pijanych. Mężczyźni i kobiety idą z sobą w zawody kto potrafi więcej wypić na odwagę. Kto nie może sobie pozwolić na whisky, ten chwyta się całkiem taniego fuzlu.

Dzisiejszy Londyn stał się również rajem dla wszelkiego rodzaju zbrodniarzy. Opuszczone w panice wille bogaczy stały się zbyt nęcącym objektem, przyczem złoczyńcy mają ułatwione zadanie wskutek zupełnego zaciemnienia miast, oraz z powodu faktu, że większość policjantów ma inne zadania, niż ochronę własności uciekinierów i ma obowiązek czynnego wkraczania tylko w razie schwytania sprawcy na gorącym uczynku.

Ale straszna trwoga przed Niemcami znajduje jeszcze inny wyraz, mianowicie w tem, że zarówno mężczyźni jak i kobiety bez względu na wiek są ściągani do robót fortyfikacyjnych, prowadzonych w gorączkowem tempie. Barykady uliczne i inne przeszkody mają służyć do obrony kraju.

Dzisiejsza Anglja zmieniła oblicze nie do poznania. Kiedy Anglja wywiesiła sztandar wojny i wszystkich wciągła w to nieszczęsne przedsięwzięcie, wówczas ci, którzy ponoszą winę tej katastrofy, nie przypuszczali, że zwali ona się im samym na głowy. Dotychczas Anglja zawsze wierzyła, że jej wyspiarskie położenie chroni ją przed wszelkim atakiem. Z tego, że godzina się zbliża, winowajcy zdają sobie zupełnie dokładnie sprawę. Wtedy jednak kiedy będą musieli nastawić głowy i wytrwać przy swoim narodzie, niewątpliwie będą już daleko w świecie i rozkoszować się będą poczuciem bezpieczeństwa.

W każdym razie coraz wyraźniej wychodzi na jaw, że Anglja stoi odosobiona naprzeciw kontynentu europejskiego i że cała kontynentalna gospodarka jest dla Anglji zamknięta, a nawet skierowana jest wprost przeciwko niej. Znamienną dla obecnej sytuacji jest rozmowa ambasadora amerykańskiego w Londynie z przedstawicielem szwedzkiego dziennika „Aftonbladet“, w której ambasador wyraził się zupełnie trafnie, iż: „zaczęło się oblężenie Anglji“.

Holenderski dziennik „Massbode“, analizując sytuację Anglji, dochodzi do następujących konkluzyj: „Każdy może sobie przedstawić wobec jakich trudności gospodarczych stanie Anglja, jeżeli zostanie ona odcięta od całego swojego zagranicznego handlu, jeżeli straci swoje stanowisko jako międzynarodowe centrum finansowe, oraz jeżeli straci swoje interesy międzynarodowe jak np. w dziedzinie ubezpieczeń.

Niemożna więc stawiać kwestji w ten sposób, jak długo Europa będzie mogła wytrzymać bez swego importu zamorskiego, raczej bardziej usprawiedliwione jest pytanie, jak długo tereny zamorskie i Anglja będą mogły wytrzymać bez Europy“.

Wszystko to napawa Anglików wielką troską. Nie należymy do tych, którzy cieszą się ze szkody drugiego, ale że taki musi być bieg wypadków jest jasne dla każdego, kto umie patrzeć politycznie na dalszą metę i nie zamyka oczu na rzeczywiste fakty.

„Wojska angielskie w Chinach są zbędne“.

(!) **Szanghaj**, 11 lipca. **W Szanghaju rozrzucono ulotki, zawierające pogróżki, a dotyczące usunięcia siłą wojsk angielskich z Chin.** W ulotkach, wydanych przez nowopowstały chiński korpus dla usunięcia Anglików, mających swoją siedzibę w strefie okupowanej, przez Japonję zaś oddział w Szanghaju, powiedziano dosłownie: „Żołnierze brytyjscy, poznaliśmy już wasze imperjalistyczne zamiary. Wasza brutalność, wasze groźby są znane całemu światu. Prowadzona przeciwko wam ekspedycja karna ze strony Niemiec i Włoch jest objawieniem nieba. W Szanghaju nie ścierpi się dłużej wojsk angielskich. Jeśli nie usłuchacie tego wezwania i natychmiast nie opuścicie Chin, zniszczymy was przy uży- [illegible]

Mocarstwa demokratyczne poza nawiasem nowego porządku w Europie.

Berlin, 11 lipca. **Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano oraz węgierski premjer i minister spraw zagranicznych, zostali we środę równocześnie przyjęci przez Kanclerza Rzeszy w Monachjum.**

Było zupełnie zbytecznem, jak zwykle, próbować ustalić, o czem toczyły się rozmowy. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno te rozmowy, jak i inne, które przeprowadzono w ostatnich miesiącach i tygodniach, **dotyczyły wielkich ram europejskiego nowego porządku, w którym Niemcy objęły przewodnictwo, a z którego ostatecznie zostały usunięte mocarstwa, dawniej nadające ton w tego rodzaju sprawach, a mianowicie Anglja i Francja.**

Znawca zagranicznej polityki Rosenberg wygłosił w tych dniach odczyt wobec przedstawicieli prasy, w którym wypowiedział się na temat wspólnych losów Skandynawji, dochodząc do przekonania, że znamieniem czasów obecnych jest, iż **małe narody Europy znajdują nareszcie właściwy stosunek do wielkich narodów, decydujących o losach tej części ziemi.**

To samo odnosi się do południowego wschodu Europy, gdzie Niemcy i Włochy, dzięki wspólnym wystąpieniom w ostatnich miesiącach postarały się o to, aby wbrew wszelkim interwencjom angielsko-francuskim nie doszło do zachwiania pokoju.

Leży w istocie tego nowego porządku obecnie fakt, że między Stortingiem norweskim a zbiegłym królem nastąpiła wymiana listów, której celem było stwierdzenie, iż **król, który pozostawił swój naród na łaskę losu i który w ramach polityki swego kraju nadal widzi bezcelowy opór przeciwko Niemcom, nie reprezentuje nadal interesów tego kraju i dlatego niema czego szukać w tym nowym porządku.**

Także i we Francji istnieją usiłowania, zmierzające do zaprowadzenia nowego porządku. Chodzi jednak w tym wypadku o zaprowadzenie nowego porządku, który ogranicza się do samej Francji, i byłoby fałszywe badać kulisy tego, co się obecnie dzieje we Francji.

Nowy porządek swego rodzaju stwarza wreszcie **także i Churchill w Anglji**, który wysłał ks. Windsor, byłego króla Anglji, jako gubernatora na wyspy Bahama. Amerykańskie dzienniki widzą w tem **usiłowanie usunięcia bardzo niewygodnego przeciwnika polityki Churchilla,** podobnie jak i Churchill usiłował wciągnąć do swego gabinetu Lloyd George'a i obciążyć go odpowiedzialnością za swoją politykę wojenną.

Nie przeszkodzi to temu, że także i angielski naród dowie się, że **nowy porządek w Europie zostanie zrobiony gdzieindziej i w inny sposób i to bez udziału Churchilla i jemu podobnych oraz bez zastosowania jego metod.**

Szczegóły bitwy morskiej pod Oranem.

Jak „Strasbourg“ wydostał się z łańcucha blokady i jak uratował część floty francuskiej w pobliżu Oranu.

(::) **Genewa,** 11 lipca. **O przebiegu bitwy morskiej między eskadrą francuską i angielską pod Oranem donoszą z Algieru dodatkowe szczegóły.**

Najbardziej nowoczesny okręt linjowy „Strasbourgh“ był — rzecz prosta — najbardziej przez Anglików pożądanym łupem. Z tego też względu było rzeczą ważną, aby okręt możliwie jak najrychlej wydostał się na pełne morze.

W pełnym pośpiechu skierował się „Strasbourg“ w kierunku redy portowej oraz bezpośrednio między założone przez angielskie samoloty pola minowe, przyczem wydostał się na pełne morze.

Gdy tylko zdołał oddalić się od tego miejsca, w bezpośredniej bliskości okrętu **eksplodował w wodzie pocisk większego kalibru.** Świadczy to z jak niezwykłą dokładnością przygotowali się Anglicy w czasie 6 godzin trwającego ultimatum i z jaką dokładnością celowali do okrętu.

Znalazłszy się na pełnem morzu „Strasbourg“ był **poza zasięgiem okrętów angielskich.** Przedostanie się na pełne morze nie powiodło się natomiast pozostałym francuskim okrętom, które w obliczu nadciągających sił nieprzyjacielskich zmuszone były w myśl rozkazu do wycofania się.

Z pokładu „Strasbourga“ zauważono dwa wielkie angielskie krążowniki, które nie licząc się z następstwami, **przystąpiły do akcji przeciwko lekkim okrętom i łodziom podwodnym francuskim, zgromadzonym w zatoce orańskiej.**

Wobec tego komendant „Strasbourga“ zagrodził drogę krążownikom angielskim i **otworzył na nie ogień, który Anglików zmusił do wycofaina się.** W ten sposób lekkie francuskie okręty odzyskały możność przejazdu i udały się pod opiekę „Strasbourg“, który nadal nie zaprzestawał ognia.

To wszystko rozegrało się w tempie niezwykle szybkiem, tak, że **Anglicy zrezygnowali z pościgu, a jedynie skierowali własne samoloty przeciwko „Strasbourgowi“ i znajdującym się pod jego opieką lekkim okrętom.** Zrzucone przez te samoloty pociski nie wyrządziły jedna żadnych poważniejszych uszkodzeń na okrętach francuskich.

Eskadra francuska pod kierownictwem „Strasbourg“ przedostała się następnie już bez przeszkód do francuskiego portu Tulon. Jedynie „Aviso“ i „Rigaul de Genoilly“, które odłączyły się z powodu mniejszej szybkości od całości, zostały następnego dnia bez uprzedniego ostrzeżenia w okolicy wybrzeża algierskiego storpedowane przez okręt angielski. (p)

O panowanie nad rurociągiem.

Kraków, w lipcu.

Z Mosulu idąc na zachód ciągną się olbrzymie **rurociągi przez płaszczyznę Mezopotamji, aż do Tripolisu i Haify.** Płynie nim bezcenny olej, benzyna. Olbrzymie instalacje założone zostały przez „Irak-Mediteranean Oil Pipe-Line“. Gdy się przyłoży ucho do piasków pustyni słyszy się jak coś tajemniczo szumi w ziemi, jak coś pulsuje, niby serce w organizmie człowieka. Tu i ówdzie spotyka się większy kopiec piasku i oto jedyne ślady, **że pod pokrywą 66 cm ziemi i piasku ciągną się olbrzymie rury,** przeprowadzające tysiące hektolitrów olejów.

Na zachód od rzeki Eufrat, już na terenie Syrji, rozdziela się rurociąg na dwa ramiona, z których jedna biegnie ku Tripolisowi, drugie zaś przez terytorjum Transjordanji i Palestyny dochodzi do Haify. **Większa część tego rurociągu położona jest w pustyni,** która w czasie lata odznacza się niezwykłym upałem, w zimie zaś wielkiemi mrozami i gwałtownemi burzami.

Zbudowanie tego olbrzymiego rurociągu nie było rzeczą łatwą, gdyż zarówno **Eufrat, jak Tygrys nie posiadają mostów** i stworzenie ich na tych rzekach nie opłacało się. Poradzono sobie w ten sposób, że przeprowadzono rury pod łożyskiem rzeki, a materjał budowlany potrzebny do tego przedsięwzięcia przeciągano przy pomocy żelaznych lin. **Zainstalowano tam kolejki linowe,** które miały długość 700 metrów. W miejscach, gdzie przechodzono przez rzekę, zbudowano na każdym brzegu wieże 35-metrowe z żelaza, na których zawieszano owe stalowe liny, mogące unieść 10.000 kg.

Najmniej trudnem zadaniem było może samo zakładanie rurociągu, natomiast daleko **więcej kłopotu przysparzało dostarczanie wody robotnikom** w okolicy, gdzie należy ona do wielkich rzadkości. To też trzeba było wywiercić 126 studni. Aby móc transportować tysiące metrów rur i różne potrzebne urządzenia, trzeba było znowu zbudować szosy, a do tego potrzebne były maszyny rozbijające kamienie i walce parowe. **Przez kilka dobrych miesięcy pracowało 2000 robotników,** podczas czego zakładano również słupy telegraficzne, liczne placówki reparacyjne i składy z towarami. **Założone również liczne szpitale, stacje ratunkowe i podróżujące apteki,** które **objeżdżały tę przestrzeń 1200 mil, z czego 800 mil przypadało na pustynię.** Zbudowanie tych olbrzymich rurociągów wymagało przetransportowania 175.000 poszczególnych części rur.

Zbudowano **wtedy 12 olbrzymich stacyj benzynowych**, które przesyłają benzynę do olbrzymich rezerwoarów w Tripolisie i Haifie, **11,220 tony dziennie.** Chociaż ilość ta jest olbrzymią, to jednak można ją znacznie jeszcze powiększyć. W tem wielkiem przedsiębiorstwie „Irak Petroleum Company“ **posiada Anglja 47 procent udziałów,** reszta zaś jest w rękach **francuskich, holenderskich i amerykańskich.**

Nic dziwnego, że tak olbrzymie przedsiębiorstwo potrzebuje licznych „opiekunów“, **świetnej służby wywiadowczej** i odpowiednich środków bezpieczeństwa, aby uniemożliwić wszelkiego rodzaju zamachy na nie. Z tego powodu stworzono **olbrzymią sieć szpiegowską** funkcjonującą we wszystkich większych miastach Syrji i Palestyny. W licznych **kawiarniach, bazarach i innych miejscach rozrywkowych** pełnią funkcje **wywiadowców** brodaci kupcy, domokrążcy wciskający się we wszelkie towarzystwa, wkońcu ludzie nieokreślonej kategorji, których zadaniem jest wszystko słyszeć i wszystko widzieć. Pozatem stworzono jednak zupełnie normalną **policję pustynną, a oprócz tego legjon arabski, pod dowództwem Anglików,** pełniący stałą służbę patrolującą wzdłuż całej długości przewodów. Mimo to wszystko przerwano rurociąg podczas zamieszek w Palestynie w 80 miejscach. Jak z tego widać wszystkie te środki ostrożności nie są przesadą i naprawdę rurociąg wymaga niezwykłej opieki.

Najbardziej „delikatnemi“ są stacje benzynowe, które stanowią niejako wiązadła tego rurociągu. W ich pobliżu znajdują sią **też stacje reparacyjne** mogący każdej chwili udzielić pomocy. Każda z tych stacyj benzynowych **to właściwie rodzaj fortu.** Posiada ona wieżę zabezpieczoną przed bombami, która w nocy jest oświetlona. Posiada też **silną załogę duże zapasy żywności, a przedewszystkiem wody.** Pozatem w okolicy takiej stacji benzynowej znajduje się **zazwyczaj lotnisko.** Mimo te wszystkie środki ostrożności i świetną organizację opieki nad rurociągiem, losy jego **nie są bezpieczne przed ewentualnemi powstaniami dzikich szczepów pustynnych.** Są to szczepy, gtóre nie uznają nikogo poza swoimi wodzami, i które raz poraz dają uczuć zarówno Anglikom, jak i Francuzom, że właściwie są samodzielne i tylko chwilowo poddają się obcym wpływom.

Przez pustynię płynie nafta... **Nafta równie cenna w czasie wojny, jak krew,** której każda kropla może zaważyć na losach Europy, a może nawet świata. (g)

Vichy w doniosłych dniach lipcowych.

Genewa, 11 lipca. Dziennik „Petit Dauphinois“ obrazuje w jednym ze swych artykułów nastroje, panujące obecnie w Vichy.

Vichy jest obecnie wielkim obozem karawan. Miasto przepełnione jest członkami rządu, dyplomatami i działaczami parlamentarnymi, którzy przybywją ze wszystkich stron, celem wzięcia udziału w zebraniu narodowem. Dochodzą do tego tysiące uchodźców, którzy tutaj szukają schronienia. Członkowie parlamentu przybyli tutaj, aby otrzymać prawdopodobnie swoje dymisje i pożegnać reżim, który zawiódł, a który tak dalece zaważył na losach narodu. Wśród tłumów członkowie parlamentu nie cieszą się wcale poważaniem. Miedzy nimi szczególnie obserwowany jest Leon Blum, który, aby uniknąć nieprzyjemności, chroni się przezornie w pokoju. W kołach parlamentarnych wielkie wrażenie zrobiła wiadomość o podjęciu dochodzeń celem ustalenia odpowiedzialnych za porażkę Francji. W dobrze poinformowanych kołach uchodzi za pewnik, że inicjatywa w tym kierunku wyjdzie z Izby deputowanych względnie od parlamentu. Zabiegi niektórych osobistości, aby już zgóry oczyścić się z ewentualnych zarzutów, uważane są za beznadziejne.

„Kassalla — poważnym sukcesem mocarstw osi“.

(::) **Oslo,** 11 lipca. Dziennik „Aftenposten“ podkreśla wielkie strategiczne i kolonjalne znaczenie w związku ze zdobyciem przez wojska włoskie miejscowości Kassalla.

Wspomniany dziennik dopatruje się w tym fakcie wielkiego sukcesu mocarstw osiowych na terenie Afryki i przypomina o ożywionej historji kolonjalnej na tym obszarze Sudanu. (p)

Irlandja trwa przy zasadzie neutralności.

(::) **Nowy Jork,** 11 lipca. „New York Times“ ogłasza wywiad swego korespondenta w Dublinie z de Valerą, w którym tenże **wypowiada się przeciwko sojuszowi obronnemu z Anglją i stwierdza, że Irlandja bynajmniej nie pragnie stać się bazą wypadową jakiegokolwiek mocarstwa przeciwko innemu mocarstwu.** Irlandja z pewnością nie zrezygnuje ze swej neutralności.

Wiadomość o zamordowaniu cesarza Anamu nie potwierdza się.

(8) **Bangkok, 11 lipca. Rozpowszechniona przez radjo w Bagdadzie i podjęta również przez Reutera wiadomość o rzekomem zamordowaniu cesarza Annamu została zdementowana przez dobrze poinformowane czynniki we francuskieh Indochinach.**

Sprawdzenie istotnego stanu rzeczy utrudnione jest z tego powodu, że według doniesienia z Saigonu, cesarz znajduje się obecnie w podróży inspekcyjnej we wnętrzu kraju w towarzystwie urzędników francuskich.

Anglicy skonfiskowali największy parowiec francuski.

(!) **Szanghaj**, 11 lipca. Z Singpur donoszą, że francuski parowiec transoceaniczny „Ile de France“, pojemności 43.450 ton, został dnia 3 lipca skonfiskowany przez władze brytyjskie w chwili zawinięcia do portu w Singapur w drodze ze Stanów Zjednoczonych do Australji.

Włoska komisja dla spraw zawieszenia broni przybyła do Tulonu.

Rzym, 11 lipca. „Giornale d'Italia“ donosi z Berna, że włoska komisja dla spraw zawieszenia broni przybyła do Tulonu. — Komisja ta jest upoważniona do uregulowania zastosowania klauzul zawieszenia broni z francuskim rzeczoznawcą spraw marynarki.

Co pisze polski burmistrz o swej podróży do Niemiec?

(=) **Lublin**, 11 lipca. **Burmistrz Suchowoli w powiecie zamojskim Piotr Klimacki przedstawił urzędowi pracy w Zamościu sprawozdanie o swej podróży do Niemiec. Sprawozdanie to podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu.**

„Sprawozdanie z pobytu w Niemczech burmistrza Piotra Klimackiego i jego w czasie od 31 maja do 15 czerwca 1940 r. odbytych odwiedzin gospodarstw rolnych i tam zatrudnionych polskich robotników rolnych.

Zwiedziłem stolicę Niemiec i szereg większych miast, a mianowicie: 1) Berlin, 2) Kassel, 3) Magdeburg-Kruppa, 4) Marburg, 5) Frankfurt nad Odrą, 6) Giessen, 7) Frankfurt nad Menem, dalej miasta okręgowe, a to: 8) Dillenburg, 9) Hersfeld, 10) Fulda, 11) Hanau, 12) Gotha, 13) Erfurt, 14) Bad Homburg, 15) Wetzlar i 16) Bad Hersfeld.

Przy tej okazji zwiedziłem szereg większych majątków ziemskich, jak również mniejszych gospodarstw rolnych, gdzie odwiedziłem polskich robotników rolnych i miałem możność przeprowadzenia z nimi rozmów. Są to przeważnie robotnicy z powiatów zamojskiego, biłgorajskiego, tomaszowskiego. hrubieszowskiego i innych.

Dla dokonania objazdu tych miejscowości otrzymałem do dyspozycji samochód, którym przebywałem około 200 kilometrów dziennie.

98 procent polskich robotników rolnych, z którymi się zetknąłem, zakomunikowało mi, że wiedzie się im dobrze, przyczem około 30 procent oświadczyło mi, iż są zdecydowani pozostać na stałe w Niemczech i nie powracać do Polski, gdyż czują się zupełnie dobrze. Wszyscy napotkani polscy robotnicy rolni byli dobrze usposobieni i uśmiechnięci, a nawet zadowoleni, co malowało się na ich obliczach.

Znajdują się oni w przyzwoitych warunkach mieszkalnych, posiadają pokoje pojedyńcze z oświetleniem eletkrycznem oraz czystą pościel w łóżkach. Robotnicy rolni jadają przy wspólnych stołach z gospodarzami.

Robotnicy rolni z Polski traktowani są przez ludność niemiecką na równi z robotnikami, przybyłymi ze Szwajcarji i Włoch.

Niemieccy gospodarze wymagają od robotników polskich, by zachowali czystość zewnętrzną i zwracali uwagę na przepisy higjeny.

Polscy robtonicy rolni cieszą się należytą opieką, a jeśli zachorują, dba się o nich bardziej niż w domu.

Polscy robotnicy rolni mają całkowitą swobodę w uczęszczaniu w niedziele i dni świąteczne na nabożeństwa kościelne.

Zakazane im jest dźwiganie ciężarów, przekraczających wagę ich ciała.

Młodsi robotnicy w wieku od 16 do 20 lat nie są wogóle zobowiązani do wykonywania cięższych prac.

Polskich robotników rolnych obowiązuje zakaz picia wódki, natomiast pijają oni wino i piwo.

Na terenie Niemiec nie natknałem sie na pijaków lub żebraków.

We wszystkich miejscowościach, które odwiedziłem, i w których miałem możność rozmawiania z polskimi robotnikami rolnymi zapytywałem ich, czy byli narażeni na bombardowanie ze strony nieprzyjacielskich bombowców lub czy widzieli samoloty nieprzyjacielskie. W Niemczech bawi od października 1939 r. wielu robotników polskich, którzy mi oświadczyli, że **nie tylko nie widzieli, ale nawet nie słyszeli o jakimkolwiek nalocie i że cały czas płynie im w zupełnym spokoju.**

Wszyscy robotnicy jeżdżą na rowerach.

Wszyscy robotnicy polscy otrzymują wynagrodzenie za swą pracą w dowolnym, przez nich oznaczonym terminie, gdy tylko tego sobie życzą.

Na podstawie osobistych obserwacyj stwierdzić mogłem, że w Niemczech panuje dobrobyt.

Drogi, któremi odbywałem swoją podróż, znajdują się w doskonałym stanie, są dobrze utrzymane, wygodne i obsadzone drzewami i kwiatami. Stolicę państwa Berlin łączy z Frankfurtem nad Menem oraz innemi większemi miastami piękna autostrada. Jest to prawdopodobnie najpiękniejsza szosa w Europie.

Tegoroczne zbiory w Niemczech, zarówno w polach, jak i na łąkach zapowiadają się dobrze.

W Niemczech panuje wzorowa dyscyplina, co korzystnie wpływa na polskich robotników rolnych.

Naród niemiecki jest grzeczny i uprzejmy i to zarówno mężczyźni, kobiety, jak i młodzież. Te cechy charakteru posiadaja korzystny wpływ na polskich robotników rolnych.

Natknąłem się w Niemczech na szereg polskich rodzin, które przebywają tam stale po 10 i więcej lat.

Pobyt polskich robotników rolnych na pracach w Niemczech daje im jedynie poważne korzyści osobiste. Robotnicy zapoznają się dokładnie ze swemi pracami zawodowemi, czynią oszczędności z zapracowanych pieniędzy, a pobyt ich w Niemczech wnosi nowe pierwiastki wychowawcze.

Potoczek, dnia 17 czerwca 1940.

Burmistrz Suchowoli w pow. zamojskim
Piotr Kimacki.

Listy polskich robotników rolnych zatrudnionych w Niemczech.

(—) Poniżej reprodukujemy listy polskiej pracownicy rolnej M. Szwedówny, która opuściwszy strony rodzinne w lubelskiem, od szeregu tygodni pracuje w Niemczech. Oto dosłowna treść wspomnianych listów:

Viera (Derumuehle, 7 IV. 1940.

Kochana Mamusiu!

Piszę do Was list i opisuję Wam o mojem zdrowiu i powodzeniu, iż ja z łaski Pana Boga jestem zdrowa. czego Wam także życzę.

Najpierw Wam opiszę o swojej podróży: podróż miałam dobrą i wesołą, tak że się nie spodziewałam. Wyjechałam z domu w piątek i przyjechałam do Lublina, tu byłam trzy dni, podczas tego czasu zabawialiśmy się wesoło, co wieczór była muzyka, bo był tu jeden ze skrzypkami i grał nam, a że nas było dużo znajomych dziewczyn i chłopców, to żeśmy tańczyli.

W poniedziałek rano, tj. 1 IV. odjeżdżał nasz transport. Podczas podróży dostawaliśmy życie, tak że niepotrzebnie mi było nic brać, pięć złotych straciłam na wino, a pięć złotych jeszcze mam i wszystek chleb przywiozłam na miejsce.

Jechaliśmy pociągiem cztery dni, a na miejsce przyjechaliśmy dopiero w piątek, do jednej wsi przyjechaliśmy z Wandą Fezówną no i znajomymi z Sobieszcza, Małej Niedrzwicy i Bożechowa.

Nie wiem jak jest drugim, ale ja popadłam w bardzo dobre miejsce, mają tu cztery krowy, cztery jałówki, to ja doję dwie, a moja gospodyni dwie, mają tu jeszcze cztery świnie, a robota jest zwyczajna jak u gospodarza. Gospodarz ten posiada 10 hektarów ziemi, ze mną jest tu razem chłopak polski, to roboty mam nie dużo, bo gospodarze robią też z nami i bardzo są dobrzy dla mnie. Życie jest tu bardzo dobre, dosyć mięsa, kiełbasy, kiszki, pasztetówki co tylko dusza zapragnie.

Podczas obiadu to wszystko stawiają — na co tylko jest apetyt. to się bierze różne konfitury, co jeszcze nie widziałam w Polsce nigdzie, żeby kto tak miał wszystko. Jak mi gospodarz wszystko pokazał, to żem nie mogła wyjść ze zdumienia: Na śniadanie zawsze jest kawa, kawałek wędliny i chleb biały z masłem, lub ze smalcem, — na obiad, na co kto ma chęć, kolacja tak samo jak i śniadanie, a na podobiadek no i podwieczorek jest kawa i chleb z wędliną.

Bardzo mi jest tu dobrze, okolice są wesołe, lecz narazie tęsknię za Wami wszystkimi, bo Was serdecznie kocham. Tu mi nic nie brak, mam swój pokoik do spania, łóżko, dwie poduszki, pierzynę, jest mi tu bardzo wygodnie.

Mój gospodarz ma młyn, więc się bardzo dobrze gospodarzy. Jak ja wyjeżdżałam z domu, to żeś kochana Mamusiu płakała, ale nie miałaś czego, bo ja tu żyję wspaniale, tylko narazie mi się przykrzy dlatego, że nie znam języka niemieckiego, ale z czasem to będzie wszystko dobrze.

Zdrowie mi służy, nawet mi krzyż nie zaboli.To co mówią w Polsce, że w Niemczech jest cieplej, to wcale nieprawda, nic nie jest tak, jak mówią. Mówili, że tu deszcze wielkie były, to zupełnie nieprawda, tu nic nie było; ani wiatrów wielkich, nie ma co mówić zresztą.

Nie mam więcej nic do pisania, tylko Was pozdrawiam mile i serdecznie. Do miłego zobaczenia się z Wami jak najprędzej, co daj Boże. Amen.

Życzliwa zawsze pozostaje
M. Szwedówna.

* * *

Viera, 5. V. 1940.

Kochana Mamusiu!

Piszę do Was list i donoszę Wam o mojem zdrowiu i powodzeniu, iż jestem zdrowa i powodzenie moje nie jest złe, bo już przyzwyczaiłam się do tych stron i już język rozumiem, mówić, więc z każdym mogę pogadać. Wy nieraz wspominacie, jak ja tu jestem, lecz się nie martwcie, bo jest mi tu bardzo dobrze i wszyscy mnie tutaj szanują jak najlepszą przyjaciółkę. Mój Bauer o mnie stoi jak o swoją córkę. W każdej robocie mojej mi dopomaga i nic ciężkiego nie da mi robić, mówi, że od tego jest chłopak.

Życie mam tu bardzo dobre i dosyć, tak że nawet we mnie wmuszają, boją się, żebym się nie zmieniła, a tembardziej, żebym zdrowia nie zmarnowała. Więc ja wcale nie żałuję, żem tutaj przyjechała i mogę powiedzieć, że głupi ten, kto się opierał i tutaj nie przyjechał, jakby było tak wszędzie, jak tutaj na tej wiosce, bo tutaj wszystkie dziewczęta i chłopcy sobie chwalą, okolica piękna, niktby nie powiedział, że to jest wioska, tylko miasto — wszędzie ulice i światło elektryczne, domy wielkie piętrowe, więc naogół jest życie rozwinięte. Tu poznałam życie ludzkie nie tak jak na Kresówce, co nic nie widziałam jak jest w świecie, więc mam swobodę jaką sobie życzę.

Kochana Mamusiu nie myślcie sobie, że ja tu źle żyję. Żyje tak jak Bóg przykazuje, bo tu niema wcale rozpusty w Niemczech, surowo wzbronione, to nie tak jak w Polsce.

Wieczorem nigdzie nie wychodzę, moi bauerzy się bardzo cieszą, że jestem taka skromną, bo wszystkie dziewczęta z Polski są rozpuszczone, a ja wcale się nie wdaję w to towarzystwo.

Więcej nie mam co do pisania, tylko Wam życzę wszystkiego dobrego, powodzenia, szczęścia i widzenia się z Wami, — co daj Boże, Amen. (Proszę o odpis).

Na drugiej stronie pisze mój Bauer, — więc prosze braciszka Józefa. niech przeczyta, albo który Niemiec i niech Wam wytłumaczy.

Dowidzenia kochana rodzino, wszystkie koleżanki, koledzy i znajomi.

Życzliwa Wam pozostaje
Magdalena Szwedówna.

Obowiązek płacenia daniny na rzecz gminy.

(=) **Kraków**, 11 lipca. **W Dzienniku rozporządzeń Generalnego Gubernatora, — część I. z dn. 6 lipca 1940, Nr. 44 ukazało się rozporządzenie z dn. 27 czerwca 1940, dotyczące poboru daniny na rzecz samorządów gminnych.**

Uprawnionemi do pobierania daniny są gminy i gminy zbiorowe. Danina pobierana jest od mieszkańców każdej gminy, przyczem **obowiązani do opłacania daniny są wszystkie osoby, powyżej lat 18. Małżonków uważa się za jedną osobę, jednak oboje obowiązani są do płacenia daniny, o ile każde z małżonków znajduje się w umownym stosunku pracy.**

Daninę ściagają gminy od osób, zamieszkałych na jej terenie w dniu 1 kwietnia każdego roku kalendarzowego. Jeżeli płatnik w tym terminie mieszka lub posiada przedsiębiorstwa lub realności na terenie kilku gmin, wówczas daninę pobiera ta gmina, która jako uprawniona do jej pobierania, wykazuje najwyższą stawkę wymiarową. Jeśli stawki wymiarowe są równe, wówczas wspólna władza nadzorcza wyznacza gminę uprawnioną do pobierania daniny.

Danina pobierana bedzie według stawki wymiarowej od kwoty zasadniczej, przyczem kwota zasadnicza wynosi rocznie:

a) u osób, których podatek dochodowy wymierza sie w drodze orzeczenia, przy dochodzie do 2000 zł — **12 zł;**

b) u osób, których podatek dochodowy wymierza się w drodze orzeczenia, przy dochodzie ponad 2000 zł, ale nie powyżej 10.000 zł — **25 zł;**

c) u osób, których podatek dochodowy wymierza się w drodze orzeczenia, przy dochodzie ponad 10.000 zł — **50 zł;**

d) u osób, których dochody podlegają jedynie wymiarowi podatku od wynagrodzeń i których dochody przekraczają kwotę wolną od podatku od wynagrodzeń — **12 zł;**

e) u wszystkich pozostałych osób — **0 zł.**

Podstawę wymiaru stanowi u płatników grupy a) b) i c) dochód uzyskany w roku kalendarzowym (rok gospodarczy), poprzedzającym bezpośrednio rok obrachunkowy. Właściwym jest ostatni nakaz płatniczy podatku dochodowego, doręczony przez urząd skarbowy.

Powyższej daniny nie opłacają zatrudnieni w służbie publicznej władz Generalnego Gubernatorstwa, obywatele Rzeszy niemieckiej i członkowie ich rodzin, oraz członkiwie siły zbrojnej, SS. i policji niemieckiej.

Gmina może zwolnić od płacenia daniny te osoby, które nie posiadają dochodów, lub mają dochód nieznaczny, w szczególności zaś osoby korzystające z publicznej opieki społecznej. W wypadkach wyjątkowych gmina może płatnikowi darować danine.

Daninę pobiera się za rok obrachunkowy, przyczem postanowienie o wysokości stawki wymiarowej powinna gmina podać do wiadomości najdalej do 30 czerwca, zaś w roku obrachunkowym 1940 do 31 lipca 1940 r.

Stawka wymiarowa na rok obrachunkowy 1940 nie może przekroczyć 200 proc. Od osób w grupie a) b) c) i e) daninę wymierza i pobiera władza gminna, która równocześnie upoważniona jest do wglądu do aktów wymiarowych urzędów skarbowych. **Danina ma być uiszczana w dwóch ratach, a mianowicie 10 września i 10 lutego, na podstawie nakazu płatniczego.**

U osób grupy d) **daninę pobiera się w ratach półmiesięcznych przez potrącenie od wynagrodzenia, dokonywane przez pracodawcę.** Przypadające do zapłaty półmiesięczne należytości daniny mają być potrącane przy pierwszej i trzeciej tygodniowej wypłacie wynagrodzenia.

Przy miesięcznej wypłacie wynagrodzenia **daninę potrąca się w ratach miesięcznych.** Potrącone poprzedniego miesiąca kwoty wpłacają pracodawcy do 10 każdego miesiąca w kasach gminnych, dołączając odpowiednie zgłoszenia.

Od nakazu płatniczego władz gminnych nie istnieje środek odwoławczy. Zażalenia dotyczące potrąceń daniny przez pracodawców rozstrzyga właściwa władza gminna. W wypadkach, jeśli gmina należy do powiatu, można odwołać się do właściwego starosty powiatowego.

Wpływy z daniny przeznaczane są przez gminy i stowarzyszenia powiatowe przedewszystkiem na cele opieki społecznej. Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem 1 IV 1940, przyczem **ściąganie daniny od ludności nastąpi poraz pierwszy w miesiącu sierpniu 1940.**

KRONIKA

Uregulowanie spraw obrotu drzewem.

= **Kraków**, 11 lipca. W Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora, część II, Nr. 44, z dnia 28 czerwca 1940 ukazały się zarządzenia: 1) o kszałtowaniu cen za surowiec drzewny w Generalnym Gubernatorstwie, oraz 2) o kształtowaniu cen za tarcicę sosnową w Generalnym Gubernatorstwie. Powyższy Dziennik Rozporządzeń zawiera załączniki, w których podano dokładne ceny i wymiary tarcicy.

Wydawanie rejestracyjnych numerów rower- w Warszawie.

= **Warszawa**, 11 lipca. Wydział gospodarczy zarządu miejskiego w Warszawie rozpoczął wydawanie rowerowych tabliczek rejestracyjnych na rok 1940/41. Należność za wspomniane tabliczki nie została podwyższona i wynosi tąk, jak w okresie przedwojennym zł. 4.— z ważnością na okres 3-letni. Dotychczas wydano 1200 rowerowych tabliczek rejestracyjnych, przyczem wydział gospodarczy liczy się z wydaniem około 30.000 takich tabliczek.

Ustanowienie rad żydowskich.

= **Kraków**, 11 lipca. Ostatnio ukazał się Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora, część II, z dnia 4 lipca 1940, Nr. 45, którego treść zawiera: Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 28 listopada 1939 r. o **ustanowieniu rad żydowskich**, pierwsze postanowienie wykonawcze **do rozporządzenia łowieckiego** z dnia 13 czerwca 1940 r., zarządzenie **o cenach jaj**, wreszcie obwieszczenie o **obrocie płatniczym** między Generalnem Gubernatorstwem a protektoratem Czech i Moraw.

Zastrzelenie bandyty w ucieczce.

(—) **Warszawa**, 10 lipca. Między stacjami Mińsk Mazowiecki i Dęby Wielkie wyskoczył z pociągu eskortowany przez policjanta bandyta i rzucił się do ucieczki. Eskortujący policjant zerwał plombę z hamulca bezpieczeństwa, powodując zatrzymanie pociągu, poczem rzucił się za uciekającym. Policjant strzelił kilkakrotnie z karabinu, a jedna z kul trafiła uciekającego, kładąc go trupem na miejscu.

Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko bandyty, oskarżonego o dokonanie szeregu zbrojnych napadów, trzymane jest w tajemnicy.

STAN WODY NA WIŚLE POD KRAKOWEM w dniu 11 lipca wynosił minus 277, w Zawichoście plus 140. Zapowiedziany przybór wód skutkiem opadów w górach, nie nastąpił i prawdopodobnie przez dłuższy czas stan wody nie będzie ulegał poważniejszym zmianom.

(Jo) **MOŻNA ZWIEDZAĆ WIEŻĘ MARJACKĄ.** Zawiadamiamy publiczność, że Starosta miejski wyraził zgodę na zwiedzanie wieży Marjackiej od dnia 7 bm. — Opłata za możność zwiedzania została niezmieniona, t. zn. jak w latach ubiegłych pobiera się od dorosłych gr. 50, od dzieci gr. 25. — Jak się dowiadujemy, frekwencja zwiedzających jest coraz liczniejsza, szczególnie w pogodne dnie, kiedy wyraziściej występują piękne okolice Krakowa i samo miasto, przecięte lśniącą wstęgą Wisły.

Ważne drobiazgi.

(Jo) *Kraków*, w lipcu.

Jeśli się przechodzi nieprawidłowo przez jezdnię, płaci się karę (coś mi o tem wiadomo) — i *słusznie*. Policjant nie stoi na skrzyżowaniu ulic w celu zażywania gimnastyki, tylko *jest stróżem porządku w ruchu kołowym i pieszych*, zapobiega wypadkom, których i tak jest wiele, jednem słowem — jest niejako celowem kółeczkiem w wielkiej maszynie miasta, w której muszą iść wszystkie tryby prawidłowo.

Przypuszczam, że byłoby również słuszne — *żądanie kary za zaśmiecanie ulic, plant, tramwajów*. Tego rodzaju kar nie oznacza się celem szykanowania publiczności, ale pewnego zdyscyplinowania, mającego na widoku *zachowanie kultury miasta*.

W tramwaju pomimo umieszczonych popielniczek i drucianych koszyków na śmiecie, pasażerowie *rzucają pod ławki niedopałki i zużyte bilety*. Wysiadając z tramwaju używa sobie przechodzień na ulicy, dodając do niedopałków ewentualnie jeszcze jakiś niepotrzebny kawałek gazety, pestki (aby sobie przyjaciel łatwiej złamał nogę), niedogryzki itd.

Planty są zaśmiecane systematycznie i z wielką wprawą, jakgdyby z tej „kultury" miały wyrastać kwietniki. Nie mówię już o kamienno-cierpliwych brzegach Wisły, na których „rosną" w masowej ilości skorupki jaj i co najgorsze rozbite flaszki, raniące dotkliwie stopy. Sądzę, że *dla ludzi umiejących patrzeć, uwagi te nie są pozbawione słuszności*.

Następną bolączką jest istniejące jakieś towarzystwo popychania, którego działalność ma na celu doprowadzenie nawet rutynowanych i sankcjonowanych flegmatyków do t. zw. szewskiej pasji. Niewiadomo skąd rekrutują się ci szybkobiegacze, nerwowcy, czy też całkiem po prostu niedelikatni ludzie. W tramwaju taki niecierpliwiec tłamsi się człowiekowi na plecach dwa kilometry przed celem swojej podróży. Przestępuje z nogi na... twoją nogę, robi ci masaż na plecach łokciami, pakunkiem, stoi niby homo sapiens... pardon homo sapiący tuż nad twojem uchem i wyczynia zgoła (pomimo, że jest ubrany) nieprzystojne dla twojej świętej cierpliwości — rzeczy.

Na kolei taki szybkobiegacz bierze wszystkie przeszkody, skacze przez bagaże, przytem „potrąca" o twoją kostkę, która z bolesnem kwileniem przeskakuje na drugą stronę, wyciąga przy kasie długą rękę ponad wszystkie kapelusze, strącając je niczem burza jesienne liście. Jeśli mu przypadkiem zwrócisz uwagę, *obrazi się, że to niby jest persona grata* (złośliwy grat-psiakość!) i że się śpieszy do żony. (Oby miał cztery teściowe w ciągu pięciu lat!)

To są oczywiście głupstewka, ale przykre, tak, jak nieznośne, nahalne, zawsze źle wychowane muchy.

(Jo) **ZNÓW NIEZNANA TRUCIZNA JAKO ŚRODEK SAMOBÓJCZY.** Dzisiaj w nocy usiłował popełnić samobójstwo Grzymalski Władysław lat 29, elektrotechnik z zawodu, zam. przy ul. św. Jana 16. Jako środka do pozbawienia się życia użył nieznanej trucizny; przewieziony do szpitala nie chciał wyjawić powodu samobójstwa, ani nazwy trucizny. Stan jego zdrowie nie budzi żadnych obaw.

Co grają w kinach?

KINO „ATLANTIC", ul. Stradom 15: „Sonata Kreuzerowska"

KINO „ADRIA" Starowiślna 21: „Ostatni akord".

KINO „ŚWIT", Straszewskiego 18: „Ptasznik z Tyrolu".

Z Urzędów

X. Km. 2144/39. Dnia 1 lipca 1940. Komornik Sądu Grodzkiego Rew. X. zawiadamia, że dnia 13 sierpnia 1940 r. o godz. 10½ rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, Sala Nr. 38, II p. odbędzie się

licytacja nieruchomości

dłużniczki Florentyny z Plutów Zulikowej:

1) realność lwh. 433 ks. gr. gm. kat. Branice, łąka i rola o łącznym obszarze 1036 m². Na parceli gr. kat. 597/1 stoi budynek mieszkalny parterowy, kryty dachówką o 2 ubikacjach, komórka oraz stodoła.

2) realność lwh. 519 ks. gr. gm. kat. Branice, łąka i rola o obszarze 12.267 m². Realności oszacowane zostały ad 1) na Zł. 4.135,36 gr., cena wywołania Zł. 3.101,52 gr. — ad 2) na Zł. 3.056,78 gr., cena wywołania Zł. 2.292,57. — Wadjum ad 1) w kwocie Zł. 413,54 gr., ad 2) w kwocie 305,68 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak
1719k

Sygn. X: Km. 279/38. Dnia 8 czerwca 1940. Zawiadamiam, że dnia 7 sierpnia 1940 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, Sala Nr. 38, II p. odbędzie się

LICYTACJA

należących do Gizeli vel Geni Rosenwaldowej nieruchomości: 1) Lwh. 96 ks. gr. gm. kat. Mogiła o łącznym obszarze 3 ar. 82 m². — Na nieruchomości tej znajduje się dom parterowy murowany, [illegible], podpiwniczony, dachówką kryty, mieszczący sklep, 2 pokoje i kuchnię oraz szopa z desek i stajnia murowana. — 2) Lwh. 193 ks. gr. gm. kat. Mogiła o obszarze 57 ar. 01 m². — 3) Lwh. 749 ks. gr. gm. kat. Mogiła obj. o obszarze 57 ar. 01 m². Nieruchomości oszacowane zostały: ad 1) na Zł. 3.782 — cena wywołania Zł. 2.836,50; ad 2) na Zł. 1.880,40 — cena wywołania Zł. 1.410,30; ad 3) na Zł. 700 — cena wywołania Zł. 525. — Rękojmia ad 1) w kwocie Zł. 378,20 — ad 2) w kwocie Zł. 188,04 — ad 3) w kwocie 70 Zł.

Stanisław Woźniak
Komornik Sądu Grodzkiego
1718k

Różne

OBIADY z 3 dań 2 złote poleca Kawiarnia Obywatelska, Kraków, Sławkowska 9. 23288

PANA Inż. Bielańskiego Mieczysława proszę o podanie adresu: Cieliński Władysław, Głowianka — Krosno 23285

LOKAL BIUROWY aryjski, duży — umeblowany — urządzony — telefon, personel, — centrum — szukuje propozycji, dodatkowej współpracy, zastępstwa — przedstawicielstwa. Każdą ofertę rozpatrzę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23264". 23264

KTO da pożyczkę na parcelę, zabezpieczenie hipoteczne Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23265". 23265

UZDOLNIONA sierota prosi o bezinteresowne dopomożenie w ukończeniu studjów. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23260". 23260

INTELIGENTNEMU rolnikowi, kupcowi, pożyczającemu 500 zł. zapewnię dobrą egzystencję. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 23178". 23178

EMERYTOWANY sędzia, bankowy, referent hipoteczny, parcelacyjny, podatkowy, firmowy, — notarjalny poleca się Panom Adwokatom, Notarjuszom, Związkom [illegible] — Plac Jabłonowskich 3/5a, radca Dr. 23337

POGOTOWIE Elektryczne i Zakład Elektrotechniczny, św. Jana 18, wykonuje urządzenia elektryczne oraz wszelkie naprawy. 23374

DR PIĄTKOWSKI lekarz-dentysta z Poznania, ordynuje: Annyka 4 od 10—1 i 3—6 — ulgi niezamożnym 22235

PRZEPROWADZKI! jak dawniej [illegible] fachowo i solidnie Pawlik Kazimierz Kraków, Sławkowska 11, w podwórcu. 22722

POSIADAM dobrze urządzone biuro, kapitał, realność. Poszukuję propozycyj handlowych. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1690k". 1690k

JASNOWIDZ WISZNAPURI władający 6 językami wyświetla zawiłe tajniki przyszłości w transie. Pisemnie podać datę urodzenia, Przyjęcia Kraków, Długa 5 m. 6. 22923

WIĘKSZA firma handlu papierem poszukuje odbiorców. „Ost" Towarzystwo Handlowe, Kraków, Koletek 1. — Godziny przyjęć od 10—12. 22996

JEŃCÓW ZWOLNIENIA. Interwencje u Władz Niemieckich. — Pisanie, tłumaczenie wszelkich podań, pism. Porady prawne: **KONCESJONOWANE** Biuro, Basztowa 19/5, telefon 159-35. 22906

PANOWIE ZAPALNICZKI AUTOMATYCZNE naprawia fachowo. Brzytwy ostrzy do najwrażliwszej skóry. Szlifiernia: Mysakowski, Dietlowska 46. 22574

DO MYDŁA zapachy kwiatowe, barwiki: Topolowa 10/3. 23302

LEKARZ chorób kobiecych i akuszer, ordynuje Dietla 62, m. 3. 23087

GROBOWCE nowe — cmentarz rakowicki — sprzeda Zakład kamieniarski Franczak, Prądnik Biały, Mickiewicza 6. 23309

SMACZNE domowe obiady na maśle — 2 dania — 2 zł.: Helclów 23. 23311

PRZEDSTAWICIELSTWO na Kraków firm z branży kolonialnej i gospodarczej, przyjmie kupiec, posiadający wolny sklep i lokal biurowy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23291". 23291

PRZEWOŻĘ meble, towary samochodem ciężarowym. Kraków, — Aleja 29-go Listopada Nr 45a, m. 7. 23011

PODANIA niemieckie, tłumaczenia, przepisywania: Sienna 7/4, II. piętro. 22914

UNIEWAŻNIAM Kartę rzemieślniczą na warsztat rzeźnicko - wędliniarski, wydaną przez Starostwo Powiat Miechów dla Tochowicza Wincentego, zamieszkałego w Bronowicach Małych. 22961

JASNOWIDZ LURANDI znany za granicą w kraju wyświetla zawikłane sprawy. Kraków, Długa 14, m. 1. 23205

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura — Rynek Główny 32, I. p., wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, nawet całkowite [illegible] zaradztwo? Specjalista od wszystkich działów. — Mówi się po polsku. 23248

DO 40.000 zł. włożę do już zaprowadzonego interesu na prawach spólnika, ewentualnie z współpracą. — Niemiecki perfekt Z powodu wyjazdu bardzo pilne. Zgłoszenia Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21323" 23123

PODANIA prośby, zwolnienia jeńców, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Floriańska 55 — Firma chrześcijańska. 22897

Centrala chemikalji „Jarod"
Tarnów
Tertila 39

DRZEWO użytkowe, jak: **deski budowlane** ½ do 2 cali, **deski stolarskie** ¾ do 3 cali, **łaty, rygle, kantówka** znowu na składzie.
B. ŁOBOCKI I SKA KRAKÓW
ulica Warszawska 31a. 23129

GRUŹLICA PŁUC

jest uleczalna! 1556k

Zaflegmienie, nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe żółtaczkę, choroby nerek i wątroby **wyleczam specyfikiem zagranicznym PINUZ-SALWATOR, pod gwarancją za zwrotem pieniędzy.**

PINUZ-SALWATOR został zarejestrowany w Woj. Śl. i uznany przez słynnych lekarzy jako środek gwarantowany i niezawodny w leczeniu — **beznadziejnie chorych. Cudowny ten środek znany jest w kraju i zagranicą.** — Prawdziwy **PINUZAN-SALWATOR** nabywa się jedynie **w Laboratorjum Głównej Wytwórni — Kraków, ul. Długa 49, m. 1.** Przyjęcia chorych od 9—12 i 3—6. W niedzielę od 9—12. Na prowincję wysyłam za pobraniem. — Porad udziela się bezpłatnie.

Dla naszego
Biura Technicznego
poszukujemy
KONSTRUKTORA

do projektowania urządzeń i planów fabrycznych. Wymagana znajomość języka niemieckiego.

Oferty prosimy składać wraz z krótkim życiorysem i fotografją oraz z podaniem wysokości wynagrodzenia. 1716k

Oferty: Goniec Krakowski" Kraków Nr. 1716k

Bickleina

Niezrównany — Naturalny — Witaminowy
środek odżywczy
Zakładów Chemicznych S. A. w Częstochowie
niezbędny dla
Dzieci
Niedokrwistych
Rekonwalescentów
Wyczerpanych nerwowo.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!!
Przedstawicielstwo: **Kraków, Rynek 33**

Letniska na zawołanie.

Dawno już zachodziła trudna nieraz kwestja dla wszystkich ludzi, chcących odpocząć na letnisku, że każdy wyjazd na wypoczynek musi być połączony z dłuższą podróżą koleją, autem lub samolotem i że nie można korzystać ze świeżego powietrza, morza, kąpieli słonecznej czy wodnej, siedząc w domu i oddając się w dalszym ciągu swoim codziennym zajęciom. Dotychczas nikt na to nie znalazł sposobu i potrzeba było dopiero pomysłowych Amerykanów, aby zagadnienie to rozwiązali.

Oto powstał w Nowym Jorku koncern, mający na celu zbudowanie specjalnego „pałacu klimatycznego", w którymby można było korzystać z wszelkich dobroczynnych właściwości letniska. W tym pałacu klimatycznym będzie można również prowadzić kurację, pijąc wody lecznicze Karlsbadu, Marienbadu, Vichy i wiele innych. Będzie można tam przebywać w klimacie Florydy lub „Jasnego Brzegu", wilgotnym lub suchym. Będzie można, jednem słowem, nie jadąc nigdzie, korzystać z wypoczynku w takiej strefie geograficznej, jaką się wybierze. „Pałac klimatyczny" urządzony będzie w ten sposób, że w dużym okrągłym budynku znajdować się będą odpowiednie sale, nagrzane według zgóry obmyślonego planu z wszelkiemi dodatkami, tworzącemi odpowiednie warunki klimatyczne. Będą tam zainstalowane również odpowiednie urządzenia naświetlające ultrafioletowemi promieniami. Wszystkie te warunki klimatyczne będą wytwarzane sztucznie przy pomocy odpowiednich maszyn, skonstruowanych według pomysłów założyciela „pałacu klimatycznego". Jakkolwiek pałac ten jeszcze nie jest wykończony i właściwie egzystuje tylko na papierze, to jednak przypuszczać należy, że amerykańscy projektodawcy przemyśleli wszystkie jego szczegóły, tak, że wkrótce niezwykle zajęci bussinesmani amerykańscy nie opuszczając Nowego Jorku będą mogli na kilka choćby godzin korzystać ze sztucznego pobytu w nowojorskiej Nicei czy też Miami. Koszt budowy pałacu wynosić będzie 6 miljonów dolarów. (g)

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA

Niesamowite zdarzenie Amerykanina

8)

Nie wiem, jakiej mocy użyła, ani czy nieznane słowa, które wypowiadała, sprawiły zmianę, która nastąpiła. Lecz natychmiast w tym człowieku, w tym sympatycznie wyglądającym obywatelu amerykańskim zaszła ta kolosalna zmiana, jakiej nie uczyni nawet robactwo toczące człowieka w grobie. Nagle stał się demonem, czołgającym się u jej nóg, okrutnym, pełnym zbrodni demonem.

— Teraz widzisz demonicznego ducha — rzekła moja siostra. — Obserwuj uważnie, jak on się kręci i walczy z moją wolą i jak bezsilnie! Czyż nie przekonywujesz się, że studja moje okultystyczne, któremi zajmowałam się w Indjach pod kierunkiem mędrców i uczonych, dobrze mi się obecnie przydały?

Przerażenie z powodu tego, co nastąpiło, zmroziło moją krew; nie ufałbym swej pamięci w odniesieniu do tej strasznej nocy, gdybym nie miał absolutnych dowodów na to, co stwierdzam. Ta przerażająca istota o zmniejszonej postaci, nie przypominająca w niczem owego człowieka, którego poprzednio widziałem, a obecnie pod wpływem mej siostry, gadająca dziwnym, starożytnym językiem francuskim, wylała ze siebie tak straszne bluźnierstwa, że zbielałyby pod ich wpływem policzki szatana, i złożyła takie sprawozdanie ze swych niecnych czynów, o jakich nigdy przedtem nie słyszały uszy ludzkie. I według swej woli powstrzymywała go moja siostra lub pobudzała do kontynuowania swego opowiadania. Co to wszystko znaczyło, nie mogłem zrozumieć. Wydało mi się, jakoby to opowiadanie było zupełnie oderwane od naszego nowożytnego życia i świata.

Wkrótce moja siostra rozkazała mu:

— Mów o późniejszych czasach, odkąd jesteś w tem ciele!

Wówczas zrozumiałem, że on mówił o sprawach, o których już wiedziałem. Wspomniał o Nowym Jorku, o żonie, dziecku i przyjacielu. Jak zadusił dziecko, jak zrabował pieniądze przyjacielowi, i o innych jeszcze sprawach, aż moja siostra kazała mu się na tem zatrzymać.

— Ustaw się tak samo, jak stałeś wtedy, gdy uśmiercałeś dziecko! Rozkazuję ci! — I raz jeszcze wymówiła jakieś słowa, których nie mogłem zrozumieć. Natychmiast skoczył Burvel wprzód i wykrzywiając palce jak szpony, zaciskał je jakby dokoła małej szyjki, której tam nie było.

— A teraz ustaw się tak samo, jak stałeś w chwili okradania swego przyjaciela! — I znowu padły nieznane mi słowa i powtórnie demon musiał być im posłuszny.

Znalazła się w pokoju mała ciemna kamera. Była ona rodzajem kamery fotograficznej, używanej dla celów jakiejś dziwnej magicznej fotografji, której manipulacji moja siostra wyuczyła się także w Indjach.

Przy pomocy tej kamery siostra zrobiła zdjęcie tej istoty w dwu pozach: jedna z nich przedstawiała duszenie dziecka, druga rabunek pieniędzy z kuferka. Fotografie były zrobione na specjalnej karcie, zręcznie sporządzonej z kilku przeźroczystych warstw wschodniego papieru, używanego do filmów. Kiedy fotografia była ukończona, karta wyglądała pozornie tak, jak przedtem, dopiero trzymając ją w górze z utkwionym w niej wzrokiem można było ujrzeć na niej obrazy. Prócz tych dwóch był jeszcze trzeci obraz, który w jakiś sposób zdawał się przedstawiać równocześnie dwie twarze — jedną uprzejmego pana, którego najpierw widziałem, drugą należącą do demona.

— Negatyw zatrzymam do przyszłego użytku, — rzekła moja siostra — teraz podaj mi pióro i atrament.

Dałem jej zaraz swoje wieczne pióro, napełnione czerwonym atramentem. Wręczając je następnie potworowi, rozkazała, napisał pod pierwszym obrazkiem:

Tak zamordowałem swoje dziecko.

A pod drugim obrazkiem:

Tak obrabowałem swego przyjaciela.

A pod trzecim:

To jest duch Rikarda Burvel.

Dziwne, że treść napisana była w tym samym starożytnym języku francuskim, którego użyło to stworzenie w rozmowie, a nie różniło się w niczem od tego języka, w jakim było napisane na trotuarze i progu domu przy ulicy Water, z czego zrobiono zdjęcia fotograficzne. Jednak Burvel nie rozumiał języka francuskiego!

Powtórnie moja siostra utkwiła wzrok w demonie i rzekła: „Z wszystkich twoich licznych zbrodni która była najstraszniejsza? Mów! rozkazuję ci!"

Wówczas demon opowiedział, jak raz wymordował wszystkich w Domu Świętych Niewiast, i zwłoki zakopał w piwnicy pod ciężką bramą.

— Gdzie znajdował się ten dom?

— Pod nr. 19 przy ul. Picpus, w bok od starego cmentarza.

— Kiedy to się zdarzyło?

Na to pytanie demon popadł w wściekłość i buntował się przeciwko władzy mej siostry; wijąc się ze złości, wypowiadał słowa, których zupełnie nie rozumiałem. Moja siostra jednak, jak się zdawało, rozumiała te słowa, gdyż kilkakrotnie przerywała mu szybkiemi, ostremi słowami, które w końcu zmusiły go do posłuszeństwa.

— Dosyć! wiem już wszystko! — powiedziała. I znowu użyła nieznanych mi słów, utkwiła wzrok w jego oczach, jak poprzednio, i oto nastąpił powrót do poprzedniej postaci. Przed nami stał znowu pozornie uczciwy, pięknie wyglądający pan — Rikard Burvel z Nowego Jorku.

— Przepraszam panią — powiedział z trudem, lecz z szacunkiem. — Nie wiem, dzie jestem, ani w jaki sposób tutaj przybyłem. Ja nie jestem dzisiaj sobą samym!

— Nie! — potwierdziła moja siostra — pan rzeczywiście nie jest sobą dzisiejszej nocy!

Później odprowadziłem go aż do hotelu „Continental", lecz on ciągle był jeszcze jakby nieprzytomny i nic nie mówił w czasie drogi. Widocznie czuł, że coś się zdarzyło, lecz nie wiedział, co.

Powróciwszy do swej siostry, rozmawiałem z nią prawie do rana. To też zaniepokojony, aby sprawa cała nie odbiła się ujemnie na jej zdrowiu, prosiłem ją usilnie o udanie się na spoczynek — lecz ona zbagatelizowała moją propozycję.

— Nie mogę! — rzekła. — Pomyśl tylko o olbrzymiej odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie.

Wtedy powiedziała mi o swoich dziwnych teorjach, z czego wywnioskowałem, że istnieją rzeczy mające potęgę zła o wiele straszniejszą, niż dżuma, zagrażająca całej ludzkości.

— Zdarza się czasem w ciągu licznych okresów, — mówiła — że duch demona wkrada się w ciało nowo-narodzonego dziecka, zanim spóźniony czysty duch opuści jeszcze ciało. Wtedy oba duchy pozostają razem przez całe życie. Takie straszne nieszczęście może się jednak zdarzyć. Po śmierci ciała, w którem ten zły duch mieszkał, wyszukuje sobie inne mieszkanie i znowu wkrad się w nie, aby pozostać jak najdłużej na ziemi. Mam zamiar, ponieważ czuję, że to mój święty obowiązek, znowu widzieć tego pożałowania godnego człowieka. Prawdopodobnie on nigdy nie będzie pamiętał o tem, co zaszło dzisiejszej nocy, ani nas nie pozna, ponieważ pobudliwość centrów nerwowych i jego normalnego ducha była tak silna, że zniszczyła pamięć.

— Następnego wieczora, w przybliżeniu o tej samej godzinie, siostra moja nalegała, abym jej towarzyszył do teatru „Folies Bergeres". Kiedy sprzeciwiłem się temu, powiedziała: „A ja koniecznie muszę tam iść — on tam będzie". Słowa te napełniły mnie trwogą.

(Dokończenie nastąpi).

ROZPOCZYNAM nowy wzorowy kurs języka i STENOGRAFII niemiecko-polsk. z korespondencją i maszynopismem

A. MARCZEWSKI, Rynek 9, Tel. 101-14, długoletni nauczyciel niemieckiego i stenografii w gimnazjach i szkołach handlowych, autor uproszczonego systemu stenografii niemieckiej

Wolne posady

BIEGŁA
korespondentka **NIEMIECKO-POLSKA** potrzebna natychmiast. Zgłoszenia osobiste f-ma „Maszynobet", Kraków, Garbarska 10 m. 4. 23226

FRYZJERKĘ
żelazkową, wodną, manicur, tylko zdolną pracownicę, przyjmę zaraz. Podać warunki: Hetnik, — fryzjer, Brzesko. 1678k

POTRZEBNI
rutynowani agenci art. pierwszej potrzeby. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23093". 23093

POTRZEBNA
od 15-go dziewczyna do samotnej osoby. Zgłoszenia: Wielopole 12, Galanterja. 23331

DZIEWCZYNĘ
młodą, umiejącą gotować, do wszystkiego, przyjmę zaraz. Zgłoszenia Bogdana Zaleskiego 43/12. 23316

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego od 15 lipca r. b.: Wielopole 26, m. 6, II p., od godz. 2—6 popołudniu. 23321

ROBOTNIK
szewski potrzebny zaraz: Rakowicka 25, Kraków. 23284

FRYZJERKA
trwała, wodna, manicurem, siła pierwszorzędna — potrzebna zaraz: Działowski, Mielec. 23286

CHŁOPIEC
z początkami praktyki piekarskiej poszukiwany. Wiadomość: Kraków, Aleja 29 Listopada — Nr. 37. 23345

DZIEWCZYNA
do wszystkiego potrzebna. Furgalskiego 18, I. (Cichy Kącik). 23280

DOCHODZĄCEJ
młodej, uczciwej z poleceniami, do wszystkiego, poszukuję. Ujejskiego 10, m. 6. 23275

DZIEWCZYNA
do dwojga dzieci, pomocy domowej potrzebna. Starowiślna 8, m. 11, tylko od godziny 2 do 8. 23343

POTRZEBNY
Magister farmacji od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw proszę nadesłać: Zakopane, Apteka pod „Orłem". 1715k

DOCHODZĄCA
młoda **POSŁUGACZKA** poszukiwana — Rynek Dębnicki 8 mieszkanie 1. — Zgłoszenia 4—6 popołudniu. 23361

ZDOLNĄ
uczennicę przyjmie pracownia modniarska ul. Długa 22/5. 23366

Posad poszukują

Z GOTÓWKĄ
wykształceniem — wszechstronną praktyką Poznańskiem, — solidny rolnik obejmie administrację poręczającą, dzierżawę lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23119" 23119

1000 ZŁ.
kaucji dam za pracę dla zdolnego robotnika w fabryce, w sklepie, biurze lub dozorce. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23133". 23133

MŁODA
Wielkopolanka szuka posady do prowadzenia domu, z dobrem gotowaniem. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23304" 23304

KIEROWNICTWO
mleczarni obejmę. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23295".

MGR. FARMACJI
katolik, długoletni kierownik aptek, poszukuje posady od zaraz. Miejsce obojętne. Zgłoszenia z podaniem warunków: Goniec Krakowski, Nowy Sącz, pod „107". 1714k

ZAJMIE
się gospodarstwem samotnej osoby, najchętniej u wdowca z 1—2 dziećmi. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23392". 23392

ENERGICZNA
zdolna absolwentka szkoły gospodarczej z praktyką, szuka zajęcia. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23375". 23375

Kupno

GARDEROBĘ NOSZONĄ
męską kupuję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, sklep narożny. 22059

UBRANIA, BIELIZNĘ NOSZONĄ
w każdym stanie kupię. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 23221

SPÓD
z pod bryczki używany kupię — Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23263". 23263

FUTRO DAMSKIE
jasne kupi. Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 23350

KUPUJE
wszelkie znaczki pocztowe, — „Filatelia", Kraków, Długa 14. 23384

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 23379

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ
obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. Kraków — Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 23382

KUPIĘ
bez pośredników okazyjnie domek jednorodzinny — 3 — 4-pokojowy, ogrodem, 2—3 morgami pola lub odpowiednią parcelą w bliskiej i ładnej okolicy Krakowa, z dogodną komunikacją. Wyczerpujące zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 23136". 23136

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna parter — m. 12 a. 22925

ZŁOTE
bransolety, łańcuszki, pierścionki oraz złoto nisko próbne kupuję. Grodzka 2 m. 9, oficyny, I p. 22926

SZAFY
łóżka, stoły, krzesła, wszelkie meble używane kupuje gotówkowo: Hala Meblowa — Wiślna 4, parter. 22941

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ
lub srebro, może być połamane — kupię. Grodzka 5, Złotnik, I. p., m. 4. 23043

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ
złote korony, — mostki kupię: Pierackiego 5/2. 23224

KUPIĘ
gater tartaczny używany, a w dobrym stanie, konstrukcji żelaznej, średnica od 50 cm do 80 cm. — Oferty z podaniem opisu i ceny loco stacja Przeworsk, podać pod adr.: Probostwo Świętoniowa, p. Przeworsk 1679k

FILATELIŚCI!
Sprzedaż, kupno, wymiana, komis, „Mundus", Rynek 37. 22387

UWAGA!
Kupuję pierścionki, obrączki, łańcuszki, stare korony przegryzione zęby. — płacę najwyższe ceny. Kraków, Szpitalna 18, I. p., m. 2. 22770

NOSZONE
ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje Gazowa 11/14. 22929

ZĘBY STARE
kupuje Zakład dentystyczny, — Stradom 15, m. 5 22064

STARE ZĘBY,
mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 22058

POŚCIEL
łącznie z bielizną kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23326". 23326

ZŁOTE
przedmioty kupię, zapłacę bardzo dobrze: Długa 45, m. 7, godz. 13—18. 23204k

FISHARMONIĘ
lub organy w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Fałek, Kraków, Jagiellońska 9. 23305

Sprzedaż

„SINGERA"
maszynę do szycia, dobry stan, drugą nową gabinetową tanio sprzeda: Długa 22/5. 23365

PARKIETY
dębowe 45 m kw. sprzedam. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23367". 23367

URZĄDZENIE
kuchenne, kredens, stół, dwa taboreciki, wieszadło na garnuszki, wannę — sprzedam: Krowoderska 52. 23369

DOM
nowomurowany jednorodzinny, ogród przy stacji Prokocim 35.000. Parcela 550 sążni Prokocim 7.000. Parcela 400 sążni Płaszów 7.000. — Parcela 200 sążni przy trakcie Prokocim 8.500. Parcela 250 sążni 3.500 — sprzeda Sporysz, Prokocim, Krzywa 2. 23388

OSEŁKI I TOCZAKI
nowy transport, do nabycia hurtownie i detalicznie w „Agromechanice" — w Krakowie — ul. św. Filipa 13. 23391

KOŃ
165 cm, 6 lat, dobry, okazja. Wiadomość: — Kraków, Limanowskiego 1, m. 10, godz. 4—7. 23339

WYJEŻDŻAM,
sprzedam kamienicę nową, trzy sklepy Krakowie i 8 mórg parku Lanckorona za bezcen. Kraków, Szczepańska 3, m. 5, 16—19. 23341

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne — dostarcza „Centrala Wag" Kraków, Wiślna 2. 23377

ZAKOPANE
centrum, parcela 5.700 m. kw. za 85.000. Hotel z parcelą 2.500 m. kw. za 110 tys. — Parcela 1.400 m. kw. za 42.000. Willa 10-ciopokojowa za 70.000. Biuro Zieceń Rzepiński „Morskie Oko". 1720k

SPRZEDAM
parcelę Bieżanów 417 sążni 3.500 zł. Wiadomość: Borowiec, Wieliczka, Zadory. 23368

WAPNO
wagonowo i detalicznie „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1697k

MASZYNĘ
do szycia, haftowania nowa czeska „Havo" — okazyjnie sprzeda Sporysz, Prokocim, Krzywa 2. 23389

WÓZKI, ROWERY
męskie, damskie poleca firma „A.B." Sławkowska 11, podwórze. 23383

SZAFĘ
trójdzielną lakierowaną, salonik, fortepian, bibliotekę, nasiadówkę, fotel do sprzedania. Ulica Dominikańska 1, m. 1, nie Plac! 23378

CIĘŻAROWKA
2-tonowa w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23376". 23376

HARMONIĘ
trzechrzędową, czterogłosową, 120 basów, [illegible] ster, sprzedam. Nowa Olsza, Ks. Skorupki 6, fryzjer, od 7-ej wieczór. 23347

WÓZEK
dziecinny — do sprzedania. Tetmajera 15 b — Kraków. 23338

TRENCZE
męskie, koszule tanio. Tomasza 10 — Józa. 23257

SPRZEDAM
2 ubrania męskie i materjał ubraniowy. Garncarska 6, m. 4. 23255

FRYZJERNIĘ
sprzedam zaraz w dobrym punkcie Krakowa. Wiadomość: Mazowiecka 26 b. 23254

KREDENS
pokojowy antyk sprzedam. Al. Mickiewicza 51/1. 23253

SYPIALNIE
nowoczesną sprzedam Św. Marka 11, m. 2. 23251

POŁOWĘ
kamienicy luksusowej, [illegible] cyj, sprzeda Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23271". 23271

MASZYNĘ
do szycia Singera tanio sprzedam. Krótka 10, m. 5. 23270

DYWAN
perski do sprzedania. Wiadomość: Lenartowicza 13, m. 3, godz. 3—10. 23260

PIEC GAZOWY
pięcioogniowy okazyjnie sprzedam. Zwierzyniecka 9/1. 23360

PAPA DACHOWA
wszelkich gatunków tekturowa, piaskowana, izolacyjna, [illegible] wagonowo i detalicznie „Universal", Tel. 129-37. 1697k

SPRZEDAM
lornetę Zeissa, ubranie [illegible], uniform, [illegible] lisa, [illegible] wami, kapę na [illegible], naczynia [illegible] dziane, [illegible] m. Podgórze, Józefińska [illegible] 23309

SPRZEDAM
bardzo tanio dywan perski, narzutę na otomanę, portiery, jedwab na kołdry, obicie meblowe pluszu, elektrolux i wiele innych rzeczy. Zyblikiewicza 5, m. 3, — kl. 4, piętro II. 23249

HARMONJA WŁOSKA
„Soprani", 120 basów, 4 registrów, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ul. Szczepańska 3, m. 3. 23356

ROWERY
męskie, damskie, dziecinne, hulajnogi, maszyny do szycia „Radio-telefonia" Kraków, Plac Marjacki 9. 23159

MASZYNĘ
do szycia, rower, smoking, kilim, pierzynę, jedwabne sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 23018

„PIWON"
środek do [illegible] na pluskwy, smak piwa, hurtowa sprzedaż: Skalski, — Nowy Targ. 1605k

„ETERNIT"
Trwałe, oszczędne, ogniotrwałe, lekkie przykrycie dachów.
Płyty asbestowo-cementowe
najlepszej jakości wraz z gwoździami i spinkami w większych i mniejszych partjach dostarcza 1669k
„Universal" Kraków, Starowiślna 28 Tel. 129-37.

FUTRO PERSKIE, [illegible]
sprzedam. Wielopole 10, mieszkanie trzynaste. 23354

KUCHENKĘ ELEKTRYCZNĄ, ŻELAZKO
sprzedam. Kraków, Wielopole 10, mieszkanie trzynaste. 23353

UNDERWOOD
Portable, — kuchenki gazowe sprzeda Sklep [illegible] Rynek 26, I. p. 23349

PARCELĘ
budowlaną, willową, 15.000.—, [illegible] pierwszorzędna, [illegible] pod Krakowem, okazyjnie sprzeda „Lokata" Kraków, Lubomirska 4. 23348

OKAZYJNIE
2 pary bucików damskich białe, nowe 35—36, cena 30 zł. [illegible] 23344

PÓŁ MORGI
pola do sprzedania, nadające się pod budowę, dowiedzieć się: Ślusarek Marjan Bieżanów — Nr. 286. 23164

OKAZYJNIE
sprzedam [illegible] kilimów, [illegible]. Długa 56/6, Rumian. 23162

MASZYNY
nowe i używane [illegible], kupujemy również maszyny. Krischer, Zwierzyniecka 6. 23071

PARCELA
przy asfalcie, 12 m. [illegible] 23188

„KOMIS"
Plac Dominikański 4, sprzeda: maszyny do szycia, patefony, rowery, wszelkie przedmioty. [illegible]

P. T. KLIENTKI
[illegible] 23209

ALBUMY
amatorskie, [illegible] 23302

MASZYNA
do szycia, prawie nowa: Dębniki, Rynek 4, m. 5. 23104

ESENCJE
lemoniadowe, cytrynowe, pomarańczowe, malinowe, ananasowe, rumowe, pasty oranżadowe dostarcza ze składu biuro sprzedaży fabryki Heinrich Haensel, Kraków, Straszewskiego 12. 22977

UNDERWOOD
kancelaryjną, dobry stan, tanio sprzedam: Siewierza 7, m. 1, od 9—11, 19—21. 22892

PIANINO
najnowocześniejsze, [illegible] światowej marki, okazyjnie sprzedam — Mikołajska 6, I. piętro (4). 23013

SPRZEDAM
ubrania, płaszcze, prześcieradła, [illegible] poszewki, firanki, [illegible] kołdry puchowe, [illegible] Rynek 7, Sklep [illegible] 22921

APARAT
fotograficzny 13X18, Kompur 114, sprzedam Nowowiejska 8, m. 3. 23310

MUCHOŁAPKI
świeże polecam EN-A-EM. Karmelicka 58. 21374

CEMENT
wagonowo i detalicznie dostarcza „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1695k

FORTEPIAN BECHSTEIN
[illegible] 23010

SYPIALNIA
[illegible] 23281

MAK, KMINEK,
czarnuszkę, kolendrę, [illegible] 1698k

[illegible]
[illegible] 23324

TAPCZAN
szafę sprzedam. Kraków, Kościuszki 35/18, oficyny. 23216

SPRZEDAM
5 morgów ziemi z budynkiem. — Kraków, Al. Krasińskiego L. 28/3. 23034

REALNOŚĆ
w Krakowie dobrze położona, — dom nowy — do sprzedania. Potrzebna gotówka ponad 100 tys — Zgłoszenia: Kancelarja, Basztowa 10, m. 8. Tel. 177-87. 23274

FORTEPIAN
wiedeński, krótki tanio sprzedam: Batorego 21, — m. 5. 23315

SYPIALNIE,
tapczany, jadalnie, gabinety — sprzeda Podwale 7. 22698

WAPNO
dużej wydajności szybko dostarcza „Saturn", Częstochowa, Srebrna 32. — Biuro sprzedaży, Warszawa, — Nowy Świat 28/4. 1672k

ROWERY
damskie i męskie sprzedaje po cenach fabrycznych firma Steyr-Daimler-Puch — Kraków, ul. Sławkowska L. 6, oficyny. 22888

PATEFON
walizowy, dwusprężynowy, znakomity szwajcarski, do sprzedania: Mikołajska 6, I piętro (4). 21879

HALA MEBLOWA
Wiślna 4, parter poleca różne używane meble. 22942

KAMIENICA
centrum, duży dochód bez pośredników sprzedam, wyjazd — wpłata gotówkowa 400.000 złotych. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23276". 23276

Cegła i dachówka
wagonowo z szybkim terminem dostawy **„UNIVERSAL", ul. Starowiślna 28. Tel. 129-37.** 1691k

MŁYŃSKIE
maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 22060

ŻELAZKA, KUCHENKI, GARNKI,
grzałki elektryczne — poleca najtaniej firma „Żar", Sławkowska 11, podwórze 23325

ARTYKUŁY BUDOWLANE
cegła, dachówka, papa, eternit, — ter, asfalt, karbolina, cement, wapno itp. wagonowo i detalicznie. „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1698k

OKAZJA!
Parcelę 562 sążni (Borek Fałęcki) 18.000 — sprzeda „Informator", — Kraków, Pijarska 19. 1712k

MATA TRZCINOWA
na składzie „Universal" Starowiślna 28. Telef. 129-37. 1696k

PŁASZCZ
męski, suknię letnią, ubranie czarne, teczkę skórzaną sprzeda okazyjnie: Florjańska 32, m. 22 oficyna. 23300

SPRZEDAM
pantofle jaszczurka 36, nową kapę, siatkę na 2 łóżka, — lampę „Słońce" elektryczną do nagrzewania: Syrokomli 22, m. 10. 23330

SKŁADAK
„Piast" nowy, dwuosobowy, — komplet, sprzedam: — Kraków, Dębniki, Rolna 12/1. 22988

PARCELĘ
ładną — Prądnik Czerwony tanio sprzedam. Basztowa 10/2. 23017

PARCELE
budowlane oraz 4 morgi gruntu, w Zabierzowie — sprzedam. Kancelarja adwokacka Karmelicka 39. 23025

TER I ASFALT
hurtownie i detalicznie „Universal", Starowiślna 28, Tel. 129-37. 1693k

JADALNIĘ
nowoczesną orzechową w bardzo dobrym stanie, sprzeda: Bronowice Małe, Aleja Wyspiańskiego 60/5. 23278

GARDEROBĘ
męską sprzedam: Krowoderska 55, m. 1. 23301

SZAFĘ
kombinowaną nową, narzutę na tapczan nową, smoking i ubranie wizytowe na wysokiego mężczyznę sprzedam: Kraków, Fałata 11a, m. 17, godz. 3—5. 23259

SKŁADAK
prawie nowy — sprzedam: Batorego 15 a, m. 9. 23313

WAGA
stołowa, kuchenka gazowa, bańki na mleko hermetyczne do sprzedania: — Świętokrzyska 6/6. 23320

DYWANY, OBRAZY SPRZEDA
Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna, róg Tomasza. 22806

PIANINO
koncertowe, okazja — wyjeżdżam: Karmelicka 17/9. 23245

MOTORY
elektryczne prądu zmiennego od 1—10 KM, wiertarki elektryczne ręczne okazyjnie sprzeda. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23306". 23306

SZCZOTKI
ryżowe, pendzle do bielenia i malowania, tarczówki, szczotki z drutu stalowego, drążki — stale na składzie w sklepie Krakowskiej Fabryki szczotek i pendzli inż. Drobniaka, Kraków, ul. Kościuszki 54. Telefon Nr. 104-88. 23307

SPRZEDAM
w Krakowie kilka parcel od 40.000 zł. wzwyż, 6 morgów ziemi przy Krakowie i 20 morgów pod Tarnowem. Zamienię ogród 1½ morgowy z budynkami — pod Krakowem, na dom czynszowy w Krakowie. — Klimczak, Kraków, Sienna 7. 23290

OLEJ RZEPAKOWY
w cenie 7.80, kupisz tanio tylko w Firmie Gołogórski, Kraków, Krowoderska 23. 23293

PARCELĘ
230 sążni, Swoszowice, — cena 13.000 zł. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23298". 23298

UBRANIE
zupełnie nowe, na tęższego pana — sprzedam lub zamienię na szczupłe. Restauracja, Topolowa 52. 23299

PIANINO
czarne, prawie nowe zagranicznej światowej marki, sprzedam. Św. Marka 11 a, m. 2. 23252

SYPIALNIĘ CZECZOTOWĄ
nowoczesną, — kompletną, oraz różne używane meble poleca — Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 23358

Matrymonialne

BIURO MATRYMONIALNE
„Przyszłość" pośredniczy dyskretnie — w poznaniu odpowiedniej partji. Wielki wybór pięknych i bogatych Pań, oraz przystojnych, sytuowanych Panów. Długa 5, m 6. 22922

INŻYNIER
młody, przystojny, pragnie się odpowiednio ożenić. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23329". 23329

KAWALER
lat 32, zawodu kupiec, niebiedny, — pragnie poznać w celu matrymonialnym Panią z posagiem, może być od lat 16 do 26. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23314" 23314

INTELIGENTNY
zdrowy, separowany pozna kobietę z temperamentem, wdówkę lub rozwódkę. — Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23289". 23289

Lokale

POSZUKUJE
centrum, 3—4 pokoi komfortem, 1—2 piętro, właściciel poważnego przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23135". 23135

NOCLEGI
Starowiślna 12/16 II. p. ofiyna. 23227

NOCLEGI
czyste, łazienka. Wenecja 5/1. 23150

NOCLEGI
Św. Marka 20 — m. 12. 23335

KOMFORTOWO
urządzonego pokoju z wejściem z klatki schodowej, poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23292". 23292

POKOJU
poszukują dwie Panie skromnego niekrępującego, wypłacalne. Oferty — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23279". 23279

POKÓJ,
osobne wejście, użycie kuchni, łazienki, zaraz do odstąpienia, poprzednio wynajęte — z powodu nagłego wyjazdu. Ul. Bema L. 31, m. 5 (Osiedle Oficerskie). 23308

POKÓJ,
kuchnia, łazienka, — wygodne, spokojne, nowe, umeblowane, odstąpię za pożyczenie 1.500. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23282" 23282

DO
wynajęcia cicha pracownia lub magazyn, 56 m. kw.: Kraków, ul. Felicjanek 7. 23312

POSZUKUJĘ MIESZKANIA
2 pokoi z kuchnią i łazienką; pewny, wypłacalny lokator. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, — „Nr. 23390". 23390

APTEKARZ
szuka pokoju z utrzymaniem lub bez. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 23266". 23266

POKÓJ
umeblowany dla Pana od 15 lipca wynajmę: Długa 4, m. 4. 23317

LOKAL
na biuro w centrum, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23283".

NOCLEGI
informacje. — Sławkowska 4/4. 23370

MIESZKANIA ZGŁASZAJCIE BEZPŁATNIE!
„Centrala Mieszkaniowa" Florjańska 15. 23233

MIESZKANIA, POKOJE:
Karmelicka 17, biuro Ropskiego, zgłaszajcie bezpłatnie. 22865

POSZUKUJĘ
na biuro 2 pokoi, centrum, poważna firma. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23134". 23134

POSZUKUJE
2 pokoi kuchnią, komfort — możliwie niedaleko centrum, przy tramwaju — odpowiedzialny. — Czynsz z góry, ewent. kaucja. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23138" 23138

NOCLEGI
śródmieście! — Krupnicza 14/5. 22898

POSZUKUJĘ
2—3 pokoi z kuchnią w Krakowie, dzielnica obojętna. Czynsz z góry za 6 miesięcy płacę. Zgłoszenia natychmiastowe: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23122". 23122

NOCLEGI
solidnym Krowoderska 55, m. 1. 23060

POKÓJ
nieumeblowany — wejście z przedpokoju, do wynajęcia: Kraszewskiego 19, m. 11. 23323

POKOJU
umeblowanego z używaniem kuchni i łazienki — poszukuje małżeństwo z 2 dziećmi. Bankowiec. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23332" 23332

ZAMIENIĘ
4 pokoje na 2 lub 3 pokoje w okolicy mostu podgórskiego. Lubicz 3/16. 23333

POKÓJ
umeblowany komfortowy, słoneczny. spokój, czystość gwarantowane, — okolica dworca kolejowego — 1—2 panom na stanowisku, utrzymaniem — bez. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23256". 23256

NOCLEBI
przyjezdnym, wygodne: Kraków, Wielopole 24/4.

MIESZKANIA
zgłaszajcie! — Otrzymacie solidnych lokatorów! „Fiducia", Florjańska 3. 23232

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO
udziela pedagog, metodą oxfordzką Długa 5, m. 6. 22920

POLKA
udzieli konwersacji polskiej, za naukę niemieckiego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23273". 23273

PROFESOR
poszukuje korepetycji na wsi. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23334". 23334

STENOGRAFJI
polskiej, niemieckiej najszybciej najdoskonalej wyucza długoletnia specjalistka. Kraków, Gołębia 2, m. 7. 23351

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografii (języka), maszynopisma: Rynek 9. 23380

POSZUKUJĘ
nauczyciela (cielkę) do nauki niemieckiego. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23364". 23364

SĄD
Okręgowy, Wydział I, Nowy Sącz, dnia 21 maja 1940 r. Nr. spółdz. 206. Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni przy firmie „Cegielnia", spółdzielnia z ogr. odpow. w Sadku, iż wskutek ukończenia likwidacji wykreśla się firmę z rejestru spółdzielni. 1705k

ZAGUBIONE
świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego na nazwisko Baszczowski Józef — unieważniam. 23372

SŁYNNA
wróżka przepowiada przyszłość indywidualnie. — Przyjmuje: godz. 4—6. Kraków, św. Filipa 18, m. 11. 23355

P. MARJA
Sierguccowa proszona jest na ul. Kochanowskiego 26, m. 3, do Marji Kowalskiej. 23294

POSZUKUJĘ
spólnika z kapitałem do dobrze prosperującego sklepu cukierniczo-owocowego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23267". 23267

UNIEWAŻNIAM
skradzioną kartę przemysłową, podatków, dowód osobisty. Dańda Ludwik. 23287

POSTĘP FACHOWY
solidne wykonanie da Ci — ESTETYCZNY WYGLĄD ! ! — Pracownia Krawiecka Podoleckiego, Kraków, Zyblikiewicza 5, klatka 3. Wykonuje kostiumy, płaszcze, ubrania. Bez ryzyka wstąp, a przekonasz się, że powierzasz wykonanie pracy solidnemu fachowcowi. 23381

POWAŻNE
i dobrze wprowadzone przedsiębiorstwo handlowe w Rzeszowie, rozporządzające składami i odpowiednim aparatem biurowym — przyjmie wyłączność sprzedaży na rejon rzeszowski odpowiednich artykułów. Łaskawe propozycje Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23137". 23137

SĄD GRODZKI
w Krakowie, — Oddział I. cywilny. Dnia 28 czerwca 1940. I. 2. No 753/40. Na wniosek Wandy Rościszewskiej zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bezimiennego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 2846, z dnia 21 stycznia 1939 — i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawniczego, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uzna Sąd po bezskutecznym upływie tego czasu okresu wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. 23322

UNIEWAŻNIAM
zgubione: legitymację służbową Nr. 331, wydaną przez Prok. Sądu Apel. w Krakowie, zaświadczenie rejestracyjne, wydane przez Magistrat w Krakowie, „Bescheinigung", wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Skotniki, pow. Końskie na nazwisko Lappe Tadeusz. 23371

PRZEDSTAWICIELA oraz **PROPAGANDZISTKI**
artykułu spożywczego szukam. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23261". 23261

POKRZEPIA
sen na tapczanie, fotelu-łóżku, otomanie, dziecinnem łóżeczku — leżaku Dembińskiego, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 23342

WYDZIERŻAWIĘ
koncesję szynkarską wprost od właściciela. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23318". 23318

Poszukujemy natychmiast
3 maszynistów do walcy.
Vianova, Strassenbau A. G. Kraków, Krowoderska 73/I Telefon: 108-52. 23387

Stenotypistka
niemiecka i polska **poszukiwana na stałą posadę.** Przyjemna praca. Zgłoszenia pod „Nr. 1717k", Goniec Krakowski, Kraków. 1717k

„PINUZAN" LECZY
pod gwarancją, za zwrotem pieniędzy, choroby płuc, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną, choroby złej przemiany materj. Ponadto „PINUZAN" jako środek wypróbowany przez Profesorów Klinik Uniwersyteckich, **leczy skutecznie** również katary żołądka, choroby nerek, wątroby i żółtaczkę.
Zwraca się uwagę **wszystkim płucno chorym,** że prawdziwy „PINUZAN" jest do nabycia tylko w **Wytwórni „PINUZANU", Kraków, Stary Rynek Kleparski 6, I. p.** Przyjęcia chorych od godz. 9—1 i od godz. 3—6. Porady lekarskie od godziny 4—5. 1713k

Zioła lecznicze zakupię w każdej ilości. Oferty: Kraków, Rynek Gł. 6, m. 17